

Michał Fita
BEZPARTYJNY
NIEZALEŻNY
NA PREZYDENTA

sfinansowano z KWW Michała Fity Dla Raciborza

WTOREK 2 KWIETNIA 2024 r.

cena 5 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 14 (1665)

Rok XXXIII

	Szrot	OKRĘG 2 RACIBÓRZ
	Bolik	OKRĘG 4 Gminy: Krzanowice, Krzyżanowice, Pietrowice Wielkie, Kornowac
	Klima	OKRĘG 1 RACIBÓRZ
	Fischer	OKRĘG 3 Gminy: Rudnik, Książ Raciborska, Nędza

DO POWIATU GŁOSUJ NA
**KWW Dla Ziemi Raciborskiej,
Niezależni i Michał Woś**

materiał wyborczy KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW DLA ZIEMI RACIBORSKIEJ, NIEZALEŻNI I MICHAŁ WOŚ

KADENCJA PANDEMII I WOJNY

Starosta i prezydent o blaskach i cieniach rządzenia



Wywiady podsumowujące pięć i pół roku sprawowania władzy w Powiecie Raciborskim i Mieście Racibórz przeprowadziliśmy ze starostą Grzegorzem Swobodą i prezydentem Raciborza Dariuszem Polowym. Z jakimi problemami się mierzyli, jakie są ich osiągnięcia, co zamierzają w przyszłości – o tym na stronach: 5, 8 – 9

Zamkowy blask powrócił

STRONA 20



Ewa Wawoczny w stroju historycznym

Nałóg to nie jest koniec świata
Wywiad z psychoterapeutą Grzegorzem Romanowem

STRONA 21

Burmistrz Krzanowic komentuje doniesienia o rzekomym mobbingu w urzędzie

STRONA 22 – 23

W Nędzy chcą uczcić Krystiana Okręta

STRONA 13



RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

ALEKSANDRA DIK MIEJSCE 3
SKUTECZNA W DZIAŁANIU OKRĘG 2
KANDYDATKA DO RADY POWIATU dla ludzi

Ryszard Wolny: Unia to mocna paka, w każdej kategorii wiekowej

Miejski Klub Zapaśniczy był gospodarzem Pucharu Polski Kadetów. Od 22 do 24 marca w Arenie Rafako rywalizowali zawodnicy w wieku od 14 do 17 lat. To ważny turniej dla zapaśników-klasyków. Wyniki tu osiągnięte decydują, kto znajdzie się w kadrze narodowej.

Aspirują do medali w Europie

Unia Racibórz ma w swoich szeregach trenera reprezentacji kadetów – Piotra Szczepionioka. Od 14 lat opiekuje się młodzieżą w kadrze. Puchar Polski jest kwalifikacją do najważniejszego turnieju w roku – Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. – Tam wystąpią wyselekcjonowani zawodnicy aspirujący do kadry na Mistrzostwa Europy i Mistrzostwa Świata – mówił nam Szczepioniok.

To młodzież w wieku od 14 do 17 lat. Łatwo się ich prowadzi? – pytamy Szczepionioka. – Jak się spokojnie z nimi rozmawia, to idą i robią co mają robić. Efekty tej pracy są, bo przywieźliśmy złoty medal z ostatnich Mistrzostw Europy. Ta grupa jest bardzo dobra, pracowita – uważa trener. Pamięta, że początki pracy w kadrze były trudne. – Wtedy trener musi szachować, ale potem wchodzi w cykl. Trzeba się napracować, potem są efekty, bo przez 14 lat zdobyliśmy 20 medali zaliczając 9 finałów – 5 złotych krążków, 4 srebrne i resztę brą-

zowych – wylicza pan Piotr. To dużo jak na pokolenie „z nosem w smartfonie”. – Trochę w tym racji. Ciężko im odejść od telefonu wieczorem, apelujemy o odłożenie sprzętu. Ta młodzież słucha, choć wszyscy medali nie zrobią – zaznacza trener.

Nie wszyscy staną na podium

Unia wśród kadetów na krajowym podwórku się wyróżnia. – Wygraliśmy Olimpiadę Młodzieży, a w tym roku też do tego zmierzamy. Nigdy nie ma tak, że w pierwszym i drugim Pucharze wszyscy ci sami robią medale, ale to są dzieciaki. Raz wygrają, raz nie. Przygotowania te na maksimum robimy przed olimpiadą młodzieży, bo to tam musimy wykazać się jak najlepszym wynikiem.

Mocna jest zwłaszcza kategoria 60 kg, np. Neckarcz czy Treter, a paru nie mogło przyjechać do Raciborza, bo leczą kontuzje. Liczymy, że ktoś z tej grupy wybije się na Mistrzostwach Europy – prognozuje P. Szczepioniok.

170. zapaśników w Arenie Rafako

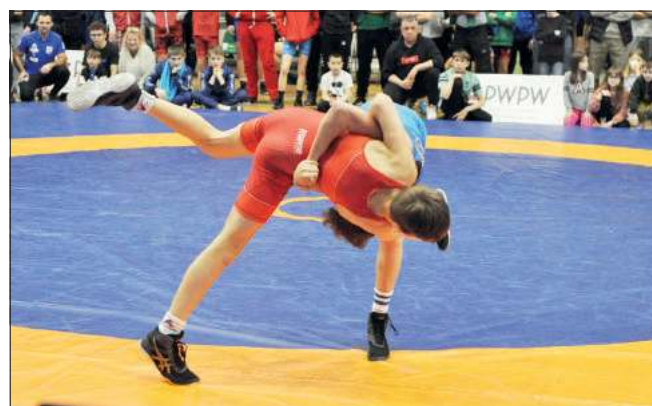
Prezes MKZ Unia Racibórz – Ryszard Wolny powiedział Nowinom, że Puchar Polski to jedno z zawodów o najwyższej randze w kraju. Do Raciborza przyjechało 170. zawodników z całej Polski. – To bardzo dużo i to nas cieszy, bo znaczy, że populacja sportu zapaśni-

czego jest duża – podkreśla olimpijczyk z Raciborza.

W ostatnim czasie MKZ Unia organizował Mistrzostwa Polski seniorów, juniorów i kadetów w Arenie Rafako, a w tym roku czekają klub jeszcze krajowe mistrzostwa U-14 w roli gospodarza. – W każdej grupie wiekowej chcemy organizować zawody, bo mamy w nich zawodników, którzy stają na najwyższych stopniach podium. Niedawno byliśmy na Mistrzostwach Polski w Radomiu, gdzie zdobyliśmy dwa złote medale, jeden brązowy i trzecie miejsce drużynowo. Staramy się być na stałe w pierwszej trójce w kraju, w klasyfikacji prowadzonej przez Polski Związek Zapaśniczy – zaznacza prezes klubu.

Za silnym mężczyzną stoi równie silna kobieta

W roli gospodarza Unia ma więcej zadań, niż na wyjazdowych turniejach. – Trzeba zabezpieczyć logistykę, to bardzo ważne, ale ja zrobiłem jako prezes dobry ruch i zaprosiłem do współpracy moją żonę. Dzięki temu sprawy organizacyjne mam w klubie pozamykane na najlepszym poziomie. Dzięki temu ja skupiam się na działaniach z pozyskaniem sponsorów, bardzo potrzebnych w przeprowadzeniu takich zawodów. Mamy dzięki temu i nagrody pieniężne i rzeczowe, a to się z niczego nie



■ Puchar Polski Kadetów w Arenie Rafako rozegrano w dniach 22-24 marca 2024 roku

bierze. Tu bardzo dziękuję sponsorom raciborskich zapadów. Ważne, że nikt nam nie odmawia wsparcia – oznajmia R. Wolny.

Nie zabrakło prezesa Suprona

W Pucharze Polski wziął udział prezes Polskiego Związku Zapaśniczego Andrzej Supron. – To mój przyjaciel, bo jak wchodziłem do kadry narodowej, to właśnie Andrzej uczył mnie kunsztu zapaśniczego, siedział w narożniku przy moich występach. W Raciborzu był z nami dwa dni. Musiał wyjechać w obowiązkach na jubileusz klubu w Pińsku. Zawsze

obecność prezesa związku podnosi rangę wydarzenia – podaje prezes Unii.

Wolny uważa, że raciborski klub jest w każdej grupie wiekowej mocną paką. – Udało mi się stworzyć zgrany team, ale sam tego bym nie zrobił. Żurawik, Wankę, Ersetic, Wolny, Żurawik, Chłuba i Szczepioniok to jest bardzo zgrana ekipa trenerska. Każdy z nich oddaje serce, oni są dla tej młodzieży. Dlatego są wyniki, bo my wiemy o co w tym chodzi. Pomagamy w pasji tych młodych ludzi, mogą tak zrealizować swoje marzenia – podsumowuje R. Wolny.

(ma.w)

Nowy memoriał w Raciborzu. Ku pamięci Michała Kędzierskiego.

W programie wydarzenia przewidziano szereg atrakcji dla miłośników aktywności fizycznej. Memoriał odbędzie się 3 maja w godzinach od 13.00 do 17.00 na stadionie miejskim przy ul. Zamkowej 4. W programie przewidziano turniej piłki nożnej, XVI Bieg bez Granic – bieg młodzieżowy, nordic walking i bieg open na 5 km. Pojawią się: mundurowe miasteczko profilaktyczne, prezentacja pojazdów

i wyposażenia policji oraz zaprzyjaźnionych służb, konie i psy policyjne, animacje i atrakcje dla dzieci i rodzin. Punktem kulminacyjnym będzie bieg główny na 10 km ulicami miasta. Uroczyste zakończenie zaplanowano z towarzyszeniem Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji. Organizatorami są: Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Raciborzu.

(red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Wybory przeminą, sąsiedzi zostaną

Kiedy spojrzeć wstecz przez pryzmat mijającej kadencji samorządu, to z lekkim niedowierzaniem stwierdzam, że ten czas jest tylko migawką, zlepkim wspomnień. Okres pandemii był szokującym doświadczeniem nie tylko zdrowotnie, ale logistycznie i kulturowo. Największe emocje wzbudziła sprawa szpitala, zamkniętego dla mieszkańców, przeznaczonego do walki z COVID-19. Wojna w Ukrainie, której skutkiem był napływ uchodźców zza wschodniej granicy też odcisnęła swoje piętno w wielu obszarach. Pamiętam demonstrację z flagami i mocne słowa Marzeny Korzonek, pamiętam śpiew ukraiński na rynkowym poświęceniu pokarmów. Wszyscy, którzy w tym czasie sprawowali mandat publicznej służby przeszli szkołę życia i w stosunku do poprzednich kadencji samorządowców zyskali dużo cięższy bagaż doświadczeń. Stoimy u progu decyzji wyborczej. Dobrze, że jest tak wielu kandydatów, sporo ofert do wyboru, nie liczy się tylko polityka i idee, tylko konkretne zapowiedzi. To ważne, bo po tych rządach będzie można analizować co się udało, co nie. Jak zwykle w kampanii jest wiele emocji, a bitwie kurz opadnie. Pamiętajmy przy tym wszystkim, że jesteśmy sąsiadami i tylko wspólnie możemy przejść takie trudności jak pandemia czy kryzys wojenny.

OGŁOSZENIE WYBORCZE



Jarosław SZCZĘSNY

SPRAWDZONA SKUTECZNOŚĆ
W SEJMIKU

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI
TRANSFORMACJI REGIONU

KANDYDAT DO SEJMIKU

NUMER 4

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023r., poz.344)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (tel. 32 4198075 wew. 140).



Ewa
LEWANDOWSKA

**DO RADY POWIATU
RACIBORSKIEGO**

LISTA
19

MIEJSCE
1

Dziękuję za każdy oddany głos :-)

Ewa Lewandowska

MATERIAŁ SFINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW



KWW FRANCISZKA MARCOLA



KANDYDAT NA WÓJTA GMINY NĘDZA

**FRANCISZEK
MARCOL**

Wierna służba małej ojczyźnie

Materiał sfinansowany przez komitet wyborczy KWW Franciszka Marcola

Opiekun nie jest z żelaza. Też musi odpocząć

Wicestarosta raciborski Marek Kurpis zajmuje się w starostwie kwestią opieki wychnieniowej, która dotyczy osób z niepełnosprawnością. – Mamy taką ideę, żeby umożliwić odpoczynek osobom, które swymi najbliższymi, chorującymi się zajmują. Często to są współmałżonkowie, często są to rodzice – tłumaczy Kurpis.

– Jeżeli mówimy o tego typu niepełnosprawnościach, to one naprawdę wymagają bardzo dużego wsparcia najbliższej osoby przez 24. godziny na dobę.

Tutaj pojawia się problem: kiedy odpocząć ma organizm tego człowieka, bo on nie jest żelaza nawet jeżeli jest naprawdę napędzany pozytywnie

uczuciami, miłością i tym ciepłem do najbliższej osoby – zaznacza Kurpis.

W związku z tym od kilku lat Powiat organizuje opiekę wychnieniową i jest to temat bardzo rozwojowy. Został zauważony przez administrację rządową. To zadanie jest finansowane z Funduszu Solidarności. – W tym roku po raz drugi przystąpiliśmy do tego projektu. Aplikowaliśmy o środki

finansowe na poziomie około 400 000 zł na cztery miesiące opieki wychnieniowej. Okres realizacji przyjęto od kwietnia do grudnia. Mamy to rozplanowane na blisko 8-9 miesięcy. Skorzysta każdy, kto spełnia warunki – informuje wicestarosta.

Dotyczy to osób o odpowiednim stopniu niepełnosprawności. Każda opiekun może umieścić taką osobę w ramach opieki wychnieniowej, oczywiście po wcześniejszej informacji i uzgodnieniach z domem pomocy społecznej, u nas na okres do 14 dni. – To może być w ciągu te 14 dni,

bo tutaj ideą jest wyjazd na dłuższy urlop. Chociaż czasami w niektórych przypadkach zdarza się, a są to kwestie podreperowania zdrowia i można to zrobić w cyklach np. dwa razy po 7 dni albo wręcz przez 14 dni w różnych okresach czasu. Można podopiecznego zostawić u nas, gdzie jest pełna obsługa, pełna opieka i oczywiście pełne wyżywienie. To naprawdę bardzo profesjonalnie przygotowane warunki – zaznacza Marek Kurpis.

(ma.w)



■ Wicestarosta Marek Kurpis informuje, że okres realizacji opieki wychnieniowej przyjęto od kwietnia do grudnia

Ulica Rudnicka będzie przebudowana

Miasto Racibórz pozyskało dofinansowanie na projekt remontu drogi dojazdowej do gruntów rolnych – ul. Rudnickiej. Dotyczy 80% wartości inwestycji. Zadanie to wpisuje się w szeroko zakrojone

działania mające na celu poprawę infrastruktury drogowej w naszym mieście. W celu poprawy stanu technicznego i bezpieczeństwa ruchu drogowego w tym rejonie planuje się przebudowę drogi polegającą

na wykonaniu nawierzchni z betonu asfaltowego na podbudowie z tłucznia kamiennego na całym odcinku drogi o długości 990 m, szerokości drogi 4,0 m.

(red)

Program „Opieka wychnieniowa” – edycja 2024

To resortowy Program Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, finansowany ze środków Funduszu Solidarnościowego, kierowany do członków rodzin lub opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy wymagają wsparcia w postaci doraźnej, czasowej przerwy w sprawowaniu bezpośredniej opieki nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności, a także nad osobami posiadającymi orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie traktowane równorzędnie. Dzięki takiemu wsparciu osoby zaangażowane na co dzień w sprawowanie opieki dysponować będą czasem wolnym, który będzie mógł być przeznaczony na odpoczynek i regenerację, jak również na załatwienie niezbędnych spraw. Usługi opieki wychnieniowej mogą

służyć ponadto zabezpieczeniu potrzeb osoby niepełnosprawnej w sytuacji, gdy opiekunowie z różnych powodów nie będą mogli wykonywać swoich obowiązków. W ramach Programu osoba z niepełnosprawnościami może bezpłatnie skorzystać w ciągu roku z 14 dni opieki całodobowej. 14 listopada 2023 r., Zarząd Powiatu Raciborskiego podjął uchwałę w sprawie przystąpienia Powiatu Raciborskiego do Programu Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej pn. „Opieka wychnieniowa” – edycja 2024 oraz zasad udzielania pomocy w ramach tego Programu, w której wyznaczył Dom Pomocy Społecznej „Złota Jesień” w Raciborzu jako Realizatora Programu. Ze względu na specyfikę dotychczas świadczonych usług w DPS „Złota

ta Jesień” w Raciborzu oraz możliwości kadrowe realizacja Programu „Opieka wychnieniowa” – edycja 2024 została zawężona do rodzin i opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad osobami o znacznym stopniu niepełnosprawności, z wyłączeniem dzieci. Program „Opieka wychnieniowa” – edycja 2024 realizowany będzie w formie świadczenia usług opieki wychnieniowej w ramach pobytu całodobowego w wydzielonym segmencie Domu Pomocy Społecznej „Złota Jesień” w Raciborzu, znajdującym się na III piętrze budynku 2.1. Po wykonaniu kolejnych prac adaptacyjnych i zakupie wyposażenia usługi opieki wychnieniowej mogą być świadczone w tym roku dla 4 osób jednocześnie.

OGŁOSZENIE WYBORCZE

RUCH AUTONOMII ŚLĄSKA

JAN FIAŁKOWSKI
KANDYDAT DO SEJMIKU

Miejsce: nr 1 na liście

Rowerem przez zmiany: **Zbudujmy lepszy Śląsk!**

#SZAFNYMYTOZAŚ

SPINANSOWANE PRZEZ
KW RUCH AUTONOMII ŚLĄSKA

Grzegorz Swoboda: jesteście numerem jeden, wyniki mówią same za siebie

W Studio Nowiny na koniec kadencji gościł ponownie starosta Grzegorz Swoboda. Wcześniej rozmawialiśmy o jego doświadczeniach w ciągu dwóch dekad obecności Polski w Unii Europejskiej. Tym razem zapytaliśmy go o podsumowanie ponad pięcioletniej kadencji samorządu.

– Kończy się kadencja samorządu, pięć i pół roku – najdłuższa w jego historii. Kiedy na jej początku rada Powiatu wskazała na pana jako starostę, usiadł pan przy swoim biurku w gabinecie, to nie przyszła taka chwila zwątpienia, że będzie trudno? Przecież Powiat to gigantyczny organizm.

– Na samym początku były takie myśli. Te wszystkie działalności, które prowadzimy jako Powiat, mogły przytłoczyć. Jednak od początku towarzyszyło mi pozytywne nastawienie i przede wszystkim wspierali ludzie, którzy mnie otaczali. Pchali do przodu, motywowali i to było takim motorem napędowym, dzięki któremu dobrze żeśmy weszli w kadencję. Takiej kadencji w historii powiatu faktycznie nie było. Wiele niespodziewanych trudności się pojawiło. Dzisiaj z dumą patrzę wstecz i mówię, że była to dla nas bardzo udana kadencja.

– Złośliwi mówili, że zarząd powiatu jest sportowy, bo tworzą go nauczyciele wychowania fizycznego. To jednak ludzie, którzy spędzili pół życia w sporcie, co wam pomogło, bo jak sportowiec podejmuje się czegośkolwiek, to do samej mety wierzy, że to on wygra rywalizację.

– Swoje pierwsze studia, które ukończyłem, to była Akademia Wychowania

Fizycznego w Katowicach, później było prawo i administracja i jeszcze politécnika, ale ten sportowy fundament został. Mój profesor mówił, że wuefista znajdzie zawsze rozwiązanie i z wszystkimi się dogada. Że będzie szukał tak długo, aż faktycznie załatwi temat. Sportowiec zawsze dąży do tego, żeby po prostu być zwycięzcą. Moi zastępcy mają bardzo bogate doświadczenie samorządowe, to mi pomogło. Uważam, że pchaliśmy ten Powiat do przodu i to się udało zrealizować. Wyniki mówią same za siebie. W zarządzie podzieliliśmy sobie zadania. Skupiliśmy się na tych najważniejszych gałęziach, za które odpowiedzialny jest Powiat. Przy dobrej współpracy nie tylko pomiędzy nami jako zarządem, ale z dyrektorami placówek organizacyjnych z naszymi pracownikami udało się bardzo wiele zrealizować. Czy to w oświacie, czy w drogownictwie, czy w służbie zdrowia, czy w jednostkach. Powiat Raciborski to dziś bardzo mocno rozpoznawalna marka. Nie tylko jeśli chodzi o Śląsk, ale o całą Polskę. Mamy świetne placówki, świetnych pracowników i stwarzamy takie warunki, aby naszym mieszkańcom żyło się jak najlepiej.

– Zdrowie jest najważniejsze. Szpital raciborski tak się zmienił w tej kadencji jak nigdy wcześniej.



■ Wspólnie z członkami zarządu stworzyliśmy sprawny zespół, który poradził sobie z najtrudniejszymi zadaniami. Za to zostaliśmy wielokrotnie uznani za najlepszy Powiat w Polsce w rankingu Związku Powiatów Polskich – mówi Nowinom starosta raciborski Grzegorz Swoboda

Można to tylko porównywać z przenosinami z ulicy Bema na Gamowską. Przeszedł też bardzo trudne chwile w pandemii.

– Jeśli chodzi o zabezpieczenie medyczne, to mam nadzieję, że dopiero w faktycznie zobaczymy obraz tego co udało się zrealizować. Od początku powstania naszego szpitala nie było takiej kadencji gdzie udało się wpompować ponad 80 milionów złotych jeśli chodzi o te elementy, które widać. Często powtarzam, że są też rzeczy mniej widoczne, bo chodzi o ponad 1600 elementów nowego sprzętu medycznego, nowe sale operacyjne, nową tlenownię, gazy medyczne i cała nowa teletechnika i fotowoltaika. Odwarty głębinowo docelowo mają nas uniezależnić w kwestii dostaw ciepła. Głęboka termomodernizacja, rozbudowa poszczególnych oddziałów i budowa SOR to wszystko już pokazuje, że u nas chce pracować kadra medyczna,

w tych dobrych warunkach. Dla nas to jest dobra informacja, bo pomimo tych bolączek, o których nie wiemy i braków, które jeszcze musimy zminimalizować, chcemy stwarzać warunki, żeby nasi mieszkańcy mieli służbę zdrowia na miejscu, w jak najlepszych komfortowych warunkach.

– Spójrzmy na drogownictwo. Bo tu działa się wyjątkowo wiele, a to kosztowne prace.

– Tak wiele na drogach powiatu też się jeszcze nie działo. Tutaj jesteśmy rekordzistami w skali kraju. To z czego jestem dumny, to fakt, że wprowadziłem zrównoważony rozwój. Inwestycje powiatowe były prowadzone we wszystkich gminach naszego powiatu. Udało mi się przekonać do tego poszczególnych wójtów, burmistrzów. Bo nie stać by nas było, żeby inwestować tak wiele we wszystkich gminach bez wsparcia tamtejszych samorządów.

Do realizacji tych projektów korzystaliśmy ze wszystkich możliwych środków. 144 km nowych dróg. To mówi samo za siebie. Kolejne remonty będziemy ogłaszać, bo cały czas dbamy o to, żeby ta infrastruktura u nas powstawała. To jest przede wszystkim bezpieczeństwo. Nie tylko samych użytkowników, jeśli chodzi o samochody, ale również pieszych i rowerzystów. Jako Powiat bardzo mocno żeśmy się w to zaangażowali. Do tego dochodzi wiele dziesiątek kilometrów dróg transportu rolnego. Ponad 50 milionów złotych w tej kadencji przeznaczono na scalanie gruntów – przodowały dwie gminy, Pietrowice Wielkie i Krzyżanowice. Rowy melioracyjne, ścieżki rowerowe, drogi dla maszyn rolniczych. To cieszy, bo zarówno ułatwia życie rolnikom, jak i stwarza dogodne warunki do turystyki rowerowej.

– Autobus czerwony uli-

cam miasta mkną – tak kiedyś śpiewano. Po powiatowych drogach mkną PKS-y. To była odważna decyzja, żeby utrzymać tego przewoźnika na rynku.

– Przekonywałem od początku kadencji, żebyśmy uratowali ten system transportu, bo się nam opłaci i się opłaciło. Wróć do roku 2019, bo trudna to była decyzja. Wtedy podjęta sprawa, że PKS dzisiaj jest w tym miejscu, w którym jest. Jesteśmy firmą, która obsługuje cztery powiaty. Mamy sporo nowych autobusów, a kolejne zakupy już przed nami. Bardzo wiele udało się zrobić jeśli chodzi o samą wymianę taboru. Stworzenie Komunikacji Gminno-Powiatowej kosztowało nas sporo. W zeszłym roku przeznaczaliśmy kwotę ponad 4,5 miliona złotych. Dzisiaj te proporcje są na poziomie 75% płaci Powiat, a 25% gminy. To bardzo znaczące środki. Mamy swojego przewoźnika i możemy organizować sami sieć przewozów. Stwarzamy możliwości dojazdu do różnych miejscowości. Ma to też wpływ na przywóz młodzieży do szkół. Dzisiaj PKS cechuje bardzo stabilna sytuacja spółki, która się rozwija i ma perspektywy. A co do czerwonego autobusu, to taki też mamy. To jest atrakcja turystyczna. Przejazdki tym czerwonym "ogórkiem" będą odbywać się między Zamkiem a Rudami. Wprowadziliśmy przyczepy rowerowe, żeby turyści mogli poznawać nasze atrakcje. Przybywając do naszego powiatu, korzystają z miejscowej gastronomii, hotelarstwa, branży spożywczej itd. Chcemy, żeby nas odwiedzano.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Pozostała część obszernego wywiadu ze starostą raciborskim znajduje się w portalu nowiny.pl oraz w wersji wideo na YouTube i Facebooku nowiny.pl

OKRĘG 1

1
LUDMIŁA
NOWACKA2
JOANNA
MARKIEWKA
-PANUŚ3
NATALIA
KLIMASCHKA4
MARTYNA
REJNER5
ADAM
ZEMŁA6
DAREK
STROKA7
TOMASZ
FURGOŁ8
MATEUSZ
KRAKOWCZYK9
JULIA
PARZONKA

OKRĘG 2

1
ADAM
WITECKI2
JAKUB
CEGLAREK3
HALINA
KUCZER4
ALDONA
ADAMOWICZ5
DANIEL
KRZANICKI6
ZDZISŁAWA
BUSZKA7
ZDZISŁAWA
BOBYK8
CZESŁAW
SKÓRKA9
KRYSTYNA
OBARYMSKA

MATERIAŁ SFINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW KOALICJA 15 PAŹDZIERNIKA

OKRĘG 3

1
ALAN
WOLNY2
ZENON
SOCHACKI3
SAMSON
MACKIEWICZ4
DOROTA
GORGOSCH5
MARTYNA
SAMEK6
BARTOSZ
JANKOWSKI
-STRYJEK7
ANNA
SZYMAŃSKA8
ZUZANNA
ORTMANN9
MAŁGORZATA
MALIK
-KĘSICKA

LISTA NUMER

23

STARTUJEMY ZE WSPARCIEM:



KANDYDACI DO RADY MIASTA

Wspólnie, bo liczy się Racibórz!

OKRĘG 1



1
EWA LEWANDOWSKA



2
PIOTR OLANDER



3
EWA OGRODNIK



4
ANNA ŻAGIEL-GONSIOR



5
PIOTR WIEDER



6
MICHAŁ PANUS



7
KATARZYNA DOBRZYCKA



8
EWA ORŁOWSKA



9
MAREK MĄDRZYŃSKI



OKRĘG 2



1
ARTUR WIERZBICKI



2
MARCIN PARZONKA



3
ALEKSANDRA DIK



4
GRAŻYNA MAŁECKA



5
MICHAŁ MARCYNIAK

OKRĘG 3

KUŹNIA RACIBORSKA, NĘDZA, RUDNIK



1
RITA SERAFIN



2
MARCIN MAŁECKI



3
MARIAN PLURA



4
KSYMENA PIETRZAK



5
KRZYSZTOF GROBELNY



6
ALEKSANDER KLIMEK



7
ZOFIA KURCZ

OKRĘG 4

KORNOWAC, KRZANOWICE, KRZYŻANOWICE, PIETROWICE WIELKIE



1
BEATA GORKA



2
MAŁGORZATA PALETTA



3
MAREK KOLORZ



4
CZESŁAWA BŁASZCZOK



5
ANDRZEJ PRZYBYŁA



6
JOANNA UŁMAN-SZŁAPKA



7
JUSTYNA KWAŚNICA



8
JAKUB GÓRA



LISTA NUMER 19

STARTUJEMY ZE WSPARCIEM:



KANDYDACI DO RADY POWIATU

Wspólnie, dla powiatu raciborskiego!

Dariusz Polowy: w pięć lat więcej niż inni przez szes

W Studio Nowiny gościem był prezydent Raciborza Dariusz Polowy. Okazją do rozmowy było zakończenie kadencji samorządu 2018-2024, która potrwa do końca kwietnia, ale wybory odbędą się 7 kwietnia. Polowy w nich startuje, ubiega się o reelekcję.

– Wróć do momentu kiedy pan zostawał prezydentem w 2018 roku. W kampanii oferował pan swoją słynną dziesiątkę obietnic. To zestawienie wisi u pana w gabinecie. W ilu procentach udało się ją zrealizować? Czy to jest 10 na 10, czy jeszcze ta tarcza jest do wypełnienia?

– Dziesiątka Polowego to było 10 zagadnień głównych, ale każdy z nich był rozbity na wiele różnych punktów i biorąc to literalnie, wszystkie punkty, które zostały wyliczone w tej dziesiątce polowego i te, które zostały zrealizowane, dają wynik 82%. Życzę każdemu z tych ludzi, którzy publikują swoje programy wyborcze, aby osiągnął taki wynik. Przez te ostatnie pięć lat udało się zrobić więcej w Raciborzu niż przez 16 lat poprzednich.

– Gdyby zrobić taką gradację tej dziesiątki, że coś jest na miejscu pierwszym, a co dalej?

– Każde spojrzenie na dziesiątkę jest spojrzeniem subiektywnym. Każdy z nas ma swoje priorytety, dla każdego będzie ważne co innego. Dla jednego ważniejsze będzie przedszkole, dla innego żłobek. Powstała SOWA – jedna z dwóch pierwszych takich w Polsce, takie mini Centrum Kopernik. Dla kogoś ważniejsza może być tężnia dla kogoś

innego ścieżka rowerowa. Nawet rzecz tak prozaiczna jak winda w urzędzie miasta jest tu osiągnięciem. Przez lata nikt o tym nie pomyślał, teraz zostało to zrealizowane. Każda z grup społecznych dostała sprawę, której oczekiwała. Ta kadencja to też był ciągły kontakt z mieszkańcami nawet w okresie pandemii gdy był on utrudniony. Za to jestem mieszkańcom wdzięczny, bo to ich mądrością mogłem się jakby zasilać, aby realizować te rzeczy.

– Pana przeciwnicy, ci co są rozczarowani kadencją Dariusza Polowego, mówią: nie ma portu, nie ma obwodnicy, nie ma lodowiska – sztandarowego projektu, który pan zapowiadał. Co im pan może powiedzieć?

– Jest wiele innych rzeczy. Jest żłobek, jest przedszkole, jest wspomniana winda i jest obwodnica biegnąca od Rudnika do ulicy Rybnickiej. Należy mieć odwagę wpisywania odważnych projektów takich jak port i gwarantuję, że to się zrealizuje w momencie gdy Zbiornik stanie się zbiornikiem mokrym, bo to umożliwi, zacznie ten szlak wodny. Musimy być do tego gotowi. My tego typu analizy też przeprowadzaliśmy z fachowcami i w Raciborzu jest miejsce, gdzie można by to zrealizować.

Żeby przejść do tematu lodowiska. Cóż mam powiedzieć? Zrobiłem wszystko, co jest możliwe, aby przekonać radnych do tego, że tego typu obiekt powinien w Raciborzu powstać. Doprowadziliśmy budowę do bardzo dalekiego stopnia zaawansowania niestety upór i gierki polityczne doprowadziły do tego, że jeste-



■ Dariusz Polowy: ta kadencja to był ciągły kontakt z mieszkańcami. Za to jestem mieszkańcom wdzięczny, bo to ich mądrością mogłem się jakby zasilać, aby realizować te rzeczy.

śmy ewenementem na skalę ogólnopolską. Gdy gmina posiada pieniądze i radni mają wydać tylko zgodę na to, żeby je wprowadzić do planu finansowego, oni tego nie robią.

Nawet lodowisko, które stawiamy na rynku, też było blokowane przez radnych. Powstało w tym roku dzięki zaangażowaniu jednej z naszych miejskich spółek. Radni nie uznali za stosowane, że dzieci, młodzież i dorośli mogą w okresie świątecznym i zimowym jeździć na łyżwach na rynku.

– Co z obwodnicą, a konkretnie Regionalną Drogą Racibórz-Pszczyna? W kampanii wyborczej to właśnie nowy most na kanale Ulgi jest głównym jej motywem.

– Tu wszystko przebiega zgodnie z ustaleniami już sprzed wielu lat gdy ustalono, że pierwszy odcinek drogi Racibórz Pszczyna

od Rudnika do ulicy Rybnickiej zostanie wykonany, a potem w ramach porozumienia gmin będą robione odcinki od Rybnika, czyli Gaszowice-Rydułtowy i ostatnim elementem, który miał być wykonany jest most na kanale. Mamy z nim o tyle problem, że jeszcze mój poprzednik Mirosław Lenk zlecił w firmie projektowej projekt tego mostu ale nie uwzględnił w tym zleceniu tego, czy też dosyć swobodnie sobie potraktowano kwestie istniejącej linii kolejowej. To jest linia już nieużywana ale ona ciągle istnieje i PLK wymaga tego aby przejazd nad tą linią miał odpowiednie parametry. Toczyły się rozmowy, negocjacje z jednej strony z PLK aby obniżyć parametry dotyczące prześwitu między linią kolejową a naszym wiaduktem. Mówimy o bardzo dużym przedsięwzięciu inżynierskim, bo to będzie 700

m estakady. Całe międzyle potem przejście nad linią kolejową, przejście nad ulicą Brzeską i zjazd do ulicy Brzeskiej i dalej już w kierunku Kobyli. Bo tak ta droga ma przebiegać. Toczyły się uzgodnienia z PLK, odbyły się spotkania w ministerstwie, aby przeprowadzić proces likwidacji tej linii. Na podstawie zdania w piśmie z PLK, że linia jest przeznaczona do likwidacji rozpoczęto projektowanie tak, jakby tej linii nie było. Za bardzo taki miękki był ten dokument. Nie była to twarda decyzja. Projekt został przygotowany, trzeba było za taki zapłacić. Poszedł do uzgodnienia i PLK stwierdziły: nawet nie został proces likwidacyjny tej linii rozpoczęty. Taki prezent dostałem na początku kadencji i rozpocząłem działania, mając też w pamięci to że to jest ostatni odcinek który będzie wykonywany. Staramy się oszczędzając pieniądze gminy które zostały zainwestowane w projekt, nie tylko nasze pieniądze ale także wszystkich innych uczestników tego porozumienia żeby doprowadzić do tego aby te zmiany w projekcie były jak najmniejsze tak żebyśmy nie musieli zbyt dużo ingerować w gotowy już projekt i znowu płacić. Trudność związana jest z tym, że PLK wymagają, że jeśli linia istnieje to żeby wszystko co powstaje w jej obrębie spełniało maksymalne wymagania. Po wielokrotnych negocjacjach obniżono parametry ale jednak nie do takich, żeby całkowicie można je było zaakceptować. Nieugięta jest postawa ministerstwa które mówi, że absolutnie nie ma mowy o likwidacji tej linii kolejowej. Być może, że teraz po zmianach w rządzie, taka wola będzie.

– To Regionalna Droga Racibórz-Pszczyna, a kwestia obwodnicy to trasa Płonia-Sudół, albo odcinek zapowiadany przez premiera Morawieckiego w Raciborzu, czyli Żerdziny-Sudół?

– Jeśli chodzi o odcinek od ronda przy ulicy Rybnickiej czyli tam gdzie dochodzi droga z Rudnika do Sudóła przez dzielnicę Płonia, to tu w momencie gdy przyszedłem do urzędu w 2018 roku była już taka wstępna koncepcja przebiegu tej drogi. Uznałem, że jeśli jest już pewna praca wykonana to pracujemy nad tym. Mamy porozumienie z drogami krajowymi. Wynikiem tych prac które teraz podejmujemy jest uzyskanie warunków środowiskowych oraz zaakceptowanego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad programu funkcjonalno-użytkowego czyli dokumentu, który nie jest stricte projektem budowlanym to jest dokument na podstawie którego można ogłosić przetarg w systemie projektu i buduj. Czyli bardzo daleko zaawansowane opisu technicznego łącznie z rysunkami jak ma przebiegać i tak dalej. Warunki środowiskowe są po to, aby czy to drogi krajowe czy też województwo czyli zarząd dróg wojewódzkich mógł w ramach takiego dokumentu ewentualnie taką inwestycję zrealizować. W naszych rozmowach z drogami krajowymi często pojawiała się też myśl aby wskazać na obwodnicę ze strony zachodniej od Żerdzin. Mybyśmy bardzo chętnie widzieli żeby to było zrealizowane, ale tam już właściwie większość trasy biegnie poza terenami miasta.

Ja podpisze się obydwoma rękami pod takim projektem natomiast absolutnie nie od-

t zrobiłem naście

puszczę tego co idzie przez Płonię, bo jak uczy doświadczenie posiadanie gotowego projektu daje szansę realizacji przedsięwzięcia.

– **Dokonał pan istotnych zmian personalnych w urzędzie. Zmiany są wręcz pokoleniowe. Stanowiska objęli nowi naczelnicy. Pana przeciwnicy zarzucają panu, że pozbywa się ludzi z doświadczeniem, z kwalifikacjami, ludzi kompetentnych. Krytyka pańskich działań dotyczy również zwiększenia zatrudnienia w magistracie. Jak pan się odniesienie do tych zarzutów?**

– Wiele z tych zmian było zmianami nazwijmy je zupełnie naturalnymi. Były to odejścia na emerytury ale też trzeba powiedzieć wprost, że jeżeli ktoś już ma przekroczone 70 lat to ma prawo do tego żeby pójść na emeryturę i nie można go zmuszać do tego żeby pracować. Wiele osób, które z urzędu odchodziło przyjmowało się jeszcze do pracy w latach 80. ubiegłego wieku, w zupełnie innej rzeczywistości. To jest też inne spojrzenie na funkcje urzędu, na to jak można realizować niektóre zadania. Stąd dobrze że taka zmiana pokoleniowa zachodzi ale też trzeba powiedzieć, że wiele osób które pracowały przed moim przyjściem po prostu nie do końca tak jak tego oczekują mieszkańcy wykonywało swoje obowiązki. Wielokrotnie dochodziły do mnie sygnały, że mieszkaniowiec został potraktowany nie tak jakby tego oczekiwał czy też nie tak jakby należało. Stąd sięganie po osoby z ze świeżym spojrzeniem, kompetentne. Wielokrotnie spotykam się z tym że idąc klatką schodową czy też korytarzem urzędu podchodzi

do mnie mieszkaniowiec miasta i dziękuję za to że jego sprawa została sprawnie i dobrze załatwiona. Urzędnicy funkcjonują po to żeby wykonywać zadania dla mieszkańców i to mieszkańcy są najważniejszymi ludźmi w mieście. Nie ma nikogo ważniejszego. Dlatego wszystko łącznie ze zmianami kadrowymi z funkcjonowaniem urzędu ma być tak ustawione żeby to mieszkaniowiec miał jak największy komfort. Proszę sobie przypomnieć okres pandemii przecież byliśmy urzędem, nawet nie wiem czy nie jedynym w Polsce, który powrócił do otwartych drzwi dla ludzi. Ja pamiętam, że i rok po zmianach pandemicznych, gdzieś odwiedzając inne miasta okazywało się że tam jeszcze urząd jest zamknięty dla petentów. Po to są urzędnicy żeby maksymalnie dobrze wykonywać zadania jakich oczekują od nich mieszkańcy.

– **Jedna zmiana personalna, urzędowa miała znaczenie na całą kadencję. Chodzi o zwolnienie wiceprezydenta Michała Fity od tego momentu zaczęło się też źle dziać w relacjach między panem, a radą miasta. Większością, która utworzyła się poprzez wspólne głosowania klubów radnych Niezależnych Michała Fity i Razem dla Raciborza. Pan mówi o uporze tych radnych co do budowy lodowiska, ale pan też upiera się przy swoim stanowisku w tej sprawie. Może trzeba było odpuścić i lodowisko by powstało.**

– Jeśli chodzi o koncepcję tego jak Rada Miasta widzi lodowisko to tu sytuacja była bardzo zmienna. Proszę zwrócić uwagę, że był moment, że środki na inwestycję zostały wycofane. Minęły

trzy miesiące i środki zostały wprowadzone. Wprawdzie na bardzo krótko, na moment gdy podpisaliśmy umowę z wykonawcą i potem nie patrząc na to, jakie to będzie miało skutki dla mieszkańców, dla budżetu gminy po prostu wycofano te środki i podjęto próbę zablokowania tej inwestycji.

– **To wygląda panie prezydencie, że pan się zachował niczym lis w kurniku wykorzystał pan okazję, zadusił kurę, wyniósł ją i skonsumował. Bo radni się zgodzili na to, żeby lodowisko finansować. No tutaj był ten ten spór i jest po dziś dzień.**

– Panie redaktorze, rozumiem, że ma pan dosyć malowniczy metafory, ale myślę że mówienie o tym, że zadusiłem jakąś kurę, jest mocno niestosowne, szczególnie, że o ile ja występuję w roli lisa, to kogoś trzeba było osadzić w roli kury. Stajemy przed szansą powierzenia przyszłości Raciborza na kolejną kadencję osobie, która sprostą naszym oczekiwaniom i aspiracjom – człowiekowi, który będzie traktował nas poważnie i z należytym szacunkiem, który będzie komunikował się z mieszkańcami nie wyklejankami swojego wizerunku z uśmiechem Mony Lisy, finansowanymi z miejskiej kasy, tylko poprzez rzeczowy i merytoryczny dialog.

To, że grupa radnych coś mówi to nie jest wola rady miasta, to, że przewodniczący rady coś powie albo przewodniczący klubu to jest tylko opinia, jego wypowiedź. Rada Miasta jako organ kolegialny swoją wolę przekazuje w postaci uchwały. Wolą rady było najpierw wprowadzenie do budżetu, a potem wycofanie i potem znowu wprowadzenie i potem znowu wycofanie. A mieszkańcy na tym cierpią.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Reszta wywiadu dostępna w portalu nowiny.pl oraz w wersji wideo na YouTube – Nowiny.pl

Markowiak, Majnusz i Witecki: nikt nas nie będzie straszył procesami

Liderzy protestu z Dębicza w Raciborzu, którzy reprezentują mieszkańców zmagających się z problemem odorowym w tej dzielnicy, reagują na zapowiedź prezesa spółki miejskiej Raciborskiego Centrum Recyklingu. Ten złożył w sądzie pozew, bo według niego naruszono dobre imię spółki miejskiej.

Oto treść listu do redakcji Nowin – w odpowiedzi na relację z konferencji prasowej prezesa Jana Makowskiego z RCR R3.

Za kilkanaście dni rozstrzygnięte zostaną wybory samorządowe, a my poznamy nazwisko kolejnego prezydenta naszego, kurczącego się niestety i podupadającego miasta. Stajemy przed szansą powierzenia przyszłości Raciborza na kolejną kadencję osobie, która sprostą naszym oczekiwaniom i aspiracjom – człowiekowi, który będzie traktował nas poważnie i z należytym szacunkiem, który będzie komunikował się z mieszkańcami nie wyklejankami swojego wizerunku z uśmiechem Mony Lisy, finansowanymi z miejskiej kasy, tylko poprzez rzeczowy i merytoryczny dialog.

Mamy prawo wymagać, żeby nawet tam, gdzie możemy mieć inne zdanie niż władza, nikt nas nie będzie straszył procesami sądowymi i sankcjami karnymi, szczególnie gdy stajemy w obronie naszego wspólnego dobra.

A takim szczególnym dobrem jest nasze raciborskie składowisko odpadów, które w połowie lat dziewięć-

dziesiątych zbudowaliśmy po to, aby jak najdłużej służyło mieszkańcom Raciborza i zapewniało jak najniższe opłaty za utylizację naszych śmieci.

”

Dokonanych zniszczeń nie da się już naprawić, a miejsca na naszym składowisku, nie będzie można odzyskać

MARKOWIAK, MAJNUSZ, WITECKI

Dzisiaj efekt jest taki, że instalacja zasypywana jest dziesiątkami tysięcy ton śmieci, wątpliwego pochodzenia, zwożonych z całej Polski, które dodatkowo są źródłem odoru dotkliwego szczególnie dla mieszkańców dzielnicy Brzeziny.

Od ponad pół roku apelujemy i wzywamy prezydenta Dariusza Polowego do zaprzestania tego barbarzyńskiego procederu, ale jedynym tego skutkiem jest groźba, jaką, na specjalnie zwołanej 15-go marca br. konferencji prasowej, prezes spółki RCR R3 – J. Makowski ogłosił „urbi et orbi”, obwieszczając, że postawi nas przed sądem za naruszanie „dobrego imienia” zarządzanej przez niego firmy i będzie domagał się od nas po 50 tysięcy zł karnego zadośćuczynienia.

Tak się składa, że każdy

z nas w swoim długim życiu wiele razy mierzył się z poważnymi wyzwaniem i straszenie nas pozwami sądowymi panowie Polowy i Makowski mogą sobie darować, tym bardziej że kosztami tej zabawy, jak zwykle, obciążą nas mieszkańców.

J. Makowski być może nie zdaje sobie sprawy, że to my – członkowie raciborskiej wspólnoty samorządowej, a nie on, jesteśmy właścicielami składowiska odpadów w Raciborzu (on sam mieszka w Rybniku). Jemu tylko powierzono je w zarząd i wymagamy, aby działał wyłącznie w interesie raciborzan, a nie na naszą niekorzyść, jak ma to miejsce obecnie.

Mamy nadzieję, że za kilka tygodni nowy prezydent naszego miasta uporządkuje niezwłocznie tę patologiczną sytuację, a sprawców, rozliczy za wyrządzone szkody.

Niestety, dokonanych zniszczeń nie da się już naprawić, a miejsca na naszym składowisku, zasypianym dodatkowo ponad 50-cio-ma tysiącami ton obcych śmieci, nie będzie można odzyskać.

Gdy więc za jakiś czas, przedwcześnie o kilka lat, zabraknie tej przestrzeni dla nas mieszkańców i trzeba będzie utylizować nasze odpady komunalne w innych, wielokrotnie droższych, instalacjach poza Raciborzem i słono za to płacić, D. Polowego i J. Makowskiego nie będzie już tam, gdzie są obecnie.

Zostanie tylko smród.

Roman Majnusz, Andrzej Markowiak, Adam Witecki

(oprac. m)

Radni Lenka i Szukalskiej nie pozwolili obniżyć opłaty śmieciowej do 18 zł

W systemie gospodarowania odpadami w Raciborzu odnotowano nadwyżkę za 2023 rok – wyniosła 641 tys. zł. Byłaby wyższa, gdyby nie zapłacono wcześniej dwóch faktur dla Empolu i PK. – Zrobiliśmy to, żeby nie było tak dużej nadwyżki, wynoszącej 1,6 mln zł – poinformował wiceprezydent Dominik Konieczny na ostatniej w tej kadencji sesji rady miejskiej w Raciborzu. Podał, że należy mieszkańcom te nadmiarowo pobrane kwoty zwrócić.

Lenk nie chce obniżki wskaźnikowej

W długą dyskusję wdał się z Koniecznym były prezydent, obecny szef komisji budżetowej Mirosław Lenk. – Możemy dyskutować, z czego wynika nadwyżka, a mamy inne na to spojrzenie, różnimy się politycznie. Mnie ciekawi struktura kosztów systemu i to jest

ciekawość wszystkich jego uczestników. Mieszkańcy chcą wiedzieć, jak koszty systemu są pokrywane. Wiedza o tym powinna być. Jak będziemy decydować o obniżce, to ja się pytam komu obniżyć? Robimy to wskaźnikowo, a to nie jest najlepszy system – mówił Lenk. Wskazał na problem wywozu odpadów z zabu-

dowy wielorodzinnej.

Dla Lenka system gospodarowania odpadami nie jest po to, żeby ktoś zdyskontował skutki jednego roku, dlatego, że obiecał obniżkę opłaty za odpady.

– Kiedy pan Polowy zaczynał prezydenturę, opłata wynosiła 13,50 zł, niedługo potem musiał ją podnieść (uchwała rady miasta) na



■ Mirosław Lenk z Razem dla Raciborza sprzeciwia się obniżaniu opłaty śmieciowej do 18 zł, bo brakuje mu szczegółowej wiedzy na temat kosztów funkcjonowania systemu gospodarki odpadami

21 zł. Teraz na siłę usiłuje się ją obniżyć, kosztem demontażu pewnych rzeczy, by uzyskać cel polityczny – skomentował Mirosław Lenk.

Jego zdaniem decyzja w tej sprawie powinna należeć do nowej rady. Może obniżyć opłatę w maju, by weszła w życie w lipcu.

Miasto zabiera raciborzanom więcej niż powinno

Wiceprezydent Konieczny wyjaśnił, że nie chodzi o spełnienie wyborczych obietnic, a tylko o elementarną uczciwość władz.

– System ma się sam finansować, opłaty i wydat-

ki powinny się bilansować. My drugi rok z rzędu mamy nadwyżkę. Tamtą nadwyżkę przeznaczaliśmy na pokrycie strat z lat poprzednich. To nie incydentalny przypadek, tylko już dwa razy była nadwyżka. Podobnie będzie w kolejnym roku. Należy zmniejszyć stawkę do właściwej, zrównoważonej, bez dopłacania przez mieszkańców. Bo teraz miasto zabiera im więcej, niż powinno – stwierdził Konieczny.

Od Lenka wiceprezydent usłyszał, że ten nie zaleca majstrowania teraz przy opłacie śmieciowej, bo koszty systemu będą rosły. – Będzie nowy przetarg,

może się stać parę rzeczy na rynku, ceny będą rosły. Najprawdopodobniej trzeba będzie opłatę podnieść, myślę, że już jesienią – prognozował były wóldarz Raciborza.

– Ludziom się należy zwrot? Należy im się pełna informacja. Dopóki tego nie mamy, nie możemy majstrować, jestem przekonany, że jesienią będzie potrzebna podwyżka – powtórzył M. Lenk.

W głosowaniu przeważyli 12:10 przeciwnicy obniżki – radni klubów Razem dla Raciborza i Niezależni Michała Fity.

(ma.w)

OGŁOSZENIE WYBORCZE

LEWICA

MIROŚŁAW RUSZKIEWICZ

×

1

na liście do Sejmiku woj. śląskiego w okręgu nr 3

NOWOCZESNY REGION

BLIŻEJ LUDZI

SERCE MAM PO LEWEJ

MATERIAŁ KKW LEWICA

Analizy dopiero nadejdą

Przewodniczący rady Marian Czerner uznał, że skoro są oszczędności w kwocie 641 tys. zł, a inflacja wyniosła 14% to koszty będą wyższe, koszt systemu będzie wyższy. – Żałuję, że nie mamy analiz finansowych, trzeci raz prosimy o takowe, nie możemy przekazać rzetelnej informacji o tych środkach, które wpływają do systemu – wyjaśniał powód swoich wątpliwości.

Konieczny podał, że takie dane radni otrzymają ze sprawozdaniem finansowym za miesiąc. – Cóż można więcej podać? Podajemy koszty transportu, zagospodarowania, działalności kompo-

stowni – wyliczył.

Marcin Fica domagał się obniżenia nie tylko opłaty śmieciowej dla mieszkańców, ale i dla przedsiębiorców. – Są w systemie, też powinni dostać niższą opłatę – zaznaczył.

– Jak jest możliwość obniżenia opłaty, to robimy ukłon w stronę mieszkańców. Pomimo inflacji 14% przedsiębiorcy wciąż płacą w Raciborzu 134 zł za pojemnik 1100 l. To jest opłata sprzed 2 lat, powinno być 25% drożej. W ościennych miasta wynosi ona od 183 do 220 zł – podsumował Dominik Konieczny.

Poseł Jabłoński i kandydaci PiS podali, co chcą zmienić w Powiecie Raciborskim

– To nie są jakieś sprawy księżycowe – nadmieniał poseł PiS Paweł Jabłoński na konferencji prasowej zorganizowanej na Długiej w Raciborzu. Towarzyszyli mu m.in. radni Tomasz Kusy i Łukasz Mura oraz liderka listy Magdalena Lenort.

– Lepszy PKS, nowa obwodnica, szpital, ziemia dla rolników i turystyka to obszary jakimi chce się zająć w nadchodzącej kadencji PiS w Powiecie Raciborskim.

W sprawie obwodnicy radni chcą dopilnować, żeby inwestycja szła na przód, bo jak twierdzi poseł Jabłoński, powinni ruszyć konsultacje co do jej przebiegu. Jest zdziwiony, że posłanka Gabriela Lenartowicz z Koalicji Obywatelskiej na konferencji w starostwie powie-

działa, że nigdy nie było tematu obwodnicy zapowiadanej przez premiera Morawieckiego. – Jest na to dokument, jest protokół z posiedzenia rządu, to potwierdzający – powiedział Jabłoński. Dodał, że chciał zapytać panią poseł na jej fanpejdżu Facebookowym o sprawę obwodnicy, ale ta zablokowała mu taką możliwość. Poseł PiS pokazał wydruk potwierdzający, że nie może korespondować z posłanką. – Trzeba się starać ponad podziałami politycznymi, żeby doprowadzić do realizacji tej inwestycji, podobnie jak do dokończenia RDRP – stwierdził poseł Paweł Jabłoński.

– Spotkaliśmy się tu, żeby powiedzieć, do czego zmierzamy, co jesteśmy w stanie zrealizować. Chcemy, żeby Powiat nie tylko był najlep-



■ Poseł PiS Paweł Jabłoński pokazał mediom, że posłanka Gabriela Lenartowicz zablokowała go na swoim fanpejdżu na Facebooku

szy w rankingach, ale żeby był dobrym miejscem do zamieszkania – mówił radny Tomasz Kusy. Jego zdaniem mieszkańców powiatu boli komunikacja autobusowa po ziemi raciborskiej, dlatego chce wprowadzić kursy na żądanie w weekendy. Wśród pomysłów są także tańsze bilety na przejazdy i stypendia, umożliwiające

dojazd uczniom spoza powiatu.

Kandydaci PiS chcą, żeby szpital raciborski był przyjazny dzieciom. – Dlatego trzeba zmienić organizację szpitala – mówiła Magdalena Lenort. – Wielu mieszkańców spotkało się z tym problemem, że trzeba jeździć z dzieckiem do Rybnika. Dlatego trzeba przystosować nasz szpital tak, żeby dzieci korzystały z SOR na miejscu – mówiła.

Radny Łukasz Mura wspominał o temacie, który od lat pilotuje – państwowej ziemi dla rolników – gruntach ze Skarbu Państwa dzierżawionych przez spółkę Agromax. – 100 przetargów jest przygotowanych za rządów Zjednoczonej Prawicy. My w radzie powiatu dopilnujemy, żeby ta ziemia trafiła do mniejszych gospodarzy. Tak

samo chodzi o byłe PGR-y, wystąpimy do KOWR w tej sprawie – deklarował Mura.

Paweł Jabłoński powiedział jeszcze o perle turystyki jaką jest ziemia raciborska. – Wszyscy, którzy nas odwiedzają są absolutnie zachwyceni, nigdy nie słyszeli, że tak wspinała się tu przyroda i zabytki. Mamy Zamek Piastowski, obiekty muzealne, pałace i zamki, skarby przyrodnicze. Zbiornik może być wkrótce mokry. Chcemy, żeby przyjeżdżali tu turyści – powiedział.

Tomasz Kusy pokazał prototyp aplikacji na smartfony do zamawiania kursów PKS. Jabłoński dodał, że to za rządów PiS udało się uratować PKS-y w kraju, dzięki programowi rozwoju połączeń lokalnych.

(d, m)

”

Trzeba przystosować szpital tak, żeby dzieci korzystały z SOR na miejscu
MAGDALENA LENORT

Materiali KKW Koalicja Obywatelska

Kilka słów o mnie

Jestem rodowitą Ślązaczką, żoną Krzysztofa, mamą Marty, Karoliny i Hani. Mój dziadek walczył w trzech powstaniach śląskich. To z domu wyniosłam szacunek do ludzi i tolerancję. W życiu kieruję się rozsądkiem. Wierzę w siłę rozmowy i porozumienia.

Mam 27-letnie doświadczenie w zarządzaniu placówkami oświatowymi. Zaczynałam jako nauczycielka, potem byłam dyrektorem szkoły, przez 8 lat pracowałam w Kuratorium Oświaty w Katowicach – Delegatura w Rybniku, a ostatnio przez 21 lat byłam dyrektorem zespołu szkół.

Lubię wyzwania i jak ognia unikam stagnacji. Widzę wokół problemy do rozwiązania, dlatego podjęłam decyzję o kandydowaniu do Sejmiku Województwa Śląskiego. Chcę zająć się oświatą, sportem, służbą zdrowia i opieką społeczną.

Wiem, że transformacja energetyczna to nie jest modny slogan, ale pilne wyzwanie. Dlatego chcę działać, aby potrzeby mieszkańców naszego regionu były uwzględniane, aby absolwenci szkół mogli wiązać swoją przyszłość z naszym regionem.

Chcę włączyć się w budowanie Śląska nowoczesnego, ale opartego na solidarności i szacunku do dziedzictwa naszego regionu.

*Proszę o Państwa głos
Barbara Gadowska*



Koalicja
Obywatelska

lista nr 5

do SEJMIKU
miejsce 2

Barbara
GADOWSKA

Jeszcze bliżej
śląskich spraw

No powiedz mi. Nowy utwór Janka Górki w sieci

Artysta pochodzący z Rudnika koło Raciborza, triumfator 14. edycji programu „The Voice of Poland”, właśnie zaprezentował swój najnowszy utwór zatytułowany „No powiedz mi”. Janek Górka snuje w nim refleksję na temat trudności, z jakimi zmagamy się po stracie bliskiej nam osoby.

„No powiedz mi” opowiada o nieustającym tkwieniu w pamięci tych, których już nie ma obok nas. Górka wyjaśnia, że nawet po latach nadal nie potrafi-

my oderwać się od myśli o tych, których straciliśmy. Pograżeni w uczuciu utraty, odczuwamy rozdarcie pomiędzy przeszłością a przyszłością. Wciąż szukamy wskazówek, próbujemy zrozumieć, jak kontynuować życie po stracie, lecz musimy samodzielnie rozstrzygnąć ten trudny dyktament. – Mimo cierpienia świat na nikogo nie będzie czekał, wszystko leci do przodu, a my stoimy w tym samym miejscu i próbujemy zrozumieć, jaki to wszystko ma sens – dodaje artysta.

Chociaż Górka nie wskazuje bezpośrednio, o której osobie mówi w swoim utworze, można przypuszczać, że jest to odniesienie do jego zmarłej mamy. Już wcześniej, podczas udziału w programie „The Voice of Poland”, artysta otwarcie wspominał, że powrót do tworzenia muzyki nastąpił po jej utracie. To właśnie po tym tragicznym wydarzeniu Górka znalazł inspirację do stworzenia około 400 utworów.

Jego siostry – Ada i Ola, wyraziły swoje uczucia w

telewizji, mówiąc, że ich brat miał zaledwie czternaście lat, gdy w 2017 roku odeszła ukochana mama. – To było dla niego bardzo trudne. Zamknął się w sobie, ciężko było z nim rozmawiać. Na początku nie płakał. To też zajęło mu kilka miesięcy, zanim wyszedł z tej skorupy. On te swoje emocje potrafił wyrazić przez muzykę, więc muzyka mu wtedy bardzo pomogła – mówiły siostry młodego artysty.

„No powiedz mi” jest kolejnym utworem młodego



■ Zwycięzca 14. edycji „The Voice of Poland” wydał nowy utwór. – Janku... Ostatni czas stał się dla mnie tak trudny... Twoje utwory pozwalają mi uwolnić z siebie wszystkie skrywane głęboko emocje. Dziękuję! Bardzo mocno Ci kibicuję! – komentują fani.

artysty. W trakcie udziału w programie zaprezentował piosenkę „Zadzwonię”, a kilka tygodni temu podzielił się utworem „Pamiętam”. Jego kawałki można posłuchać w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/229236.

Niedługo będziemy mieli okazję usłyszeć Górka na placu Długosza, gdzie wystąpi 5 kwietnia. Podczas tego wydarzenia, oprócz Górki, na scenie pojawi się również Lanberry, która była jego mentorką w programie. (mad)

Kulinarne doznania i występy. Wiosenne inspiracje na kiermaszu w Kobyli

21 marca w Domu Kultury w Kobyli odbył się kolejny, już tradycyjny Gminny Kiermasz Potraw i Ozdób Wielkanocnych Gminy Kornowac. To wyjątkowe wydarzenie, które nie tylko wzbogaca tradycję i kulturę świąteczną społeczności, lecz także stanowi doskonałą okazję do wspólnego celebrowania zbliżających się świąt poprzez prezentację

lokalnych umiejętności, talentów oraz tradycji kulinarnych.

Kobyła tradycyjnie gościła doroczne gminne spotkanie, na którym swoje kulinarne arcydzieła zaprezentowały koła gospodyń wiejskich z terenu gminy. Panie przygotowały regionalne specjały, korzystając z tradycyjnych receptur oraz sięgając po nowe, świeże pomysły, które urozmaiciły

świąteczne menu.

W trakcie kiermaszu nie zabrakło również artystycznych występów. Na scenie z repertuarem wystąpiły dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kobyli, zespoły ŁAN i „Rzuchowianki”, a także uczestnicy zajęć wokalnych organizowanych przez Centrum Kultury i Biblioteki w Kornowacu.

Na zakończenie kier-

maszu głos zabrał wójt Grzegorz Niestrój, który serdecznie podziękował paniom z kół gospodyń wiejskich za ich zaangażowanie oraz wysiłek włożony w przygotowanie kiermaszu. Dodatkowo, jako gest uznania, przekazał bon upominkowy, będący wyrazem wdzięczności za ich wkład w promocję lokalnej kultury i tradycji.

(UG, oprac. d)



■ Wielkanocne przysmaki prezentowały m.in. gospodynie z sołectwa Łańce FOT. UG KORNOWAC

Wodociągi Raciborskie

Oferujemy kompleksowe usługi od projektu, poprzez wszelkie niezbędne uzgodnienia do profesjonalnego wykonania i odbioru

SKORZYSTAJ Z NASZYCH USŁUG!

KONTAKT: Łukasz Kuschnik
Przedstawiciel Handlowy

 **535 293 566**

Pracuj z profesjonalistami! www.wodociagiraciborskie.pl

projekty, uzgodnienia, nadzory

doradztwo techniczne

budowa i remonty sieci
i przyłączy wod-kan

czyszczenie i udrażnianie,
szczelność, monitoring TV

wywóz nieczystości płynnych

laboratorium

Radni Oblicz twierdzą, że odwlekano otwarcie Zamku Piastowskiego

– Zaproszono nas na otwarcie, wyszło fajnie, była feta, ale słyszemy, że zaraz ma być następna feta – mówili mediom Ryszard Frączek i Roman Wałach. Czują się oszukani, że wpięrow otwiera się Dom Książęcy i czeka z otwarciem słodowni (nieoficjalnie: w piątek 5 kwietnia). Ponadto krytykują odłożenie sesji rady powiatu na czas po wyborach. – Boją się naszych pytań. Uważamy, że są niejasności na temat

rozliczenia przebudowy Zamku i koncepcji jego działalności – podkreślają rajcy z Oblicz.

– To historyczne wydarzenie, pierwsze w historii Raciborza, że odwołano sesję rady powiatu, tę marcową. Dlaczego? Jest wiele ważkich spraw. Ktoś się boi kolejnych naszych pytań na temat Zamku. To jest koszt niezgody jeśli chodzi o koncepcję jego rozliczenia, jego otwarcia. Czy starosta się boi? Czy jest zajęty kampanią? Sesja została

przeniesiona na kwiecień, po wyborach – mówił pod starostwem Ryszard Frączek.

Dodał, że on i Roman Wałach byli zaproszeni w miniony piątek na otwarcie Domu Książęcego i Słodowni. – Wysła feta bardzo fajnie, ale oszukano nas, bo tylko Dom otwarto – uznał R. Frączek. Zauważyliśmy, że media były zaproszone tylko na otwarcie Domu Książęcego, a słodownia ma być otwarta później – nieoficjalnie wiemy, że chodzi



■ Ryszard Frączek, Roman Wałach i Mieczysław Heflinger na konferencji prasowej Oblicz pod raciborskim starostwem

o 5 kwietnia.

– Starosta nie chce podać prawdziwego terminu zakończenia prac, a to 16 lutego. Jest już 25 marca, dopiero są otwarcia. Próbuje się nami grać, unikając nas, więc protestujemy – mówił Frączek.

– Są niejasności, bo na proste pytanie kiedy zakończenie prac, odsyła się nas do internetu. Mówi, że to 450 dni od rozpoczęcia prac. Były kolejne daty wypełniane, ale nie ta końcowa. Unika się pytań, nie

odpowiada. Ciśnie się na usta: są niejasności, my oczekujemy prostych odpowiedzi. Było otwarcie z wielką fetą, ale to będzie jeszcze druga taka feta? – pytał Roman Wałach.

Frączek uważa, że sytuacji na Zamku pomaga powołanie Grzegorza Wawocznego na wicedyrektora jednostki. – To jest człowiek, który jest w stanie ogarnąć ten cały bałagan – powiedział na konferencji.

Narzekał, że radnych Oblicz nie dopuszczono do

wcześniejszego zwiedzania remontowanego obiektu, choć zaproszono na taki obchód dziennikarzy.

Na konferencji poruszono jeszcze tematy remontu mostu na Piaskowej (droga powiatowa) i budowy kompleksu sportowego przy II LO. Tutaj swoje racje przedstawił Mieczysław Heflinger kandydujący do rady miasta. Uważa, że remont zaplanowano bez powiadomienia okolicznych mieszkańców, co jest dlań oburzające. (ma.w)

Jeśli kandydaci z poparciem Wosia przejmą Powiat, to w starostwie pojawi się nowy etat

Paulina Bokwa kandydująca do Rady Powiatu Raciborskiego, strażaczka z Bojanowa, organizatorka zawodów dziecięcych OSP, postuluje powołanie w samorządzie urzędnika ds. wsparcia stowarzyszeń.

– Znajdujemy się na boisku LKS Bojanów, miejscu w którym od 2021 roku razem z OSP Bojanów organizujemy zawody dla najmłodszych strażaków. Impreza zyskuje na zasięgu, nawet w stronę województwa, dla ościennych powiatów. To są bardzo duże koszty, trzeba się wysilić, żeby spłacić budżet imprezy. Dlatego chcemy powołać w Powiecie osobę, wspierającą stowarzyszenia jak LKS, OSP, KGW. Będzie to koordynator ds. wsparcia organizacji pozarządowych. Będzie pozyskiwał środki zewnętrzne dla nich, bo organizacje nie wiedzą o tym możliwościach. Pomoże działaczom przy składaniu wniosków – mówiła Paulina Bokwa.

– Żeby Powiat był bliżej ludzi, bo to jądra sołectwa – LKS, OSP czy KGW. Ludzie chcą działać, ale nie potrafią się zajmować papierologią – mówił patron komitetu Michał Woś.

– Mieszkańcy powinni być



■ Paulina Bokwa i kandydaci KWW Ziemia Raciborska Niezależni i Michał Woś

gospodarzami na swoim terenie – stwierdził Krzysztof Bajerski. Oliwier Huptaś dodał, że nowi radni chcą oddać Powiat w ręce mieszkańców. – Powiatowi jest potrzebna nowa energia, bo w radzie są wciąż te same twarze – zaznaczył M. Woś.

Paulina Bokwa powiedziała, że nowy koordynator powinien być urzędnikiem, kimś z doświadczeniem.

– To nie jest komitet partyjny, to komitet wyborców: sołtys, strażaczka, działacz LKS. Jak poznamy wyniki wyborów i sformujemy zarząd, to poradzimy sobie w rozmowach np. z województwem – wyjaśniał M. Woś. Nie chciał zdradzać z kim Niezależni mogą wejść w koalicję. – Niedźwiedź

jeszcze biega po lesie, nie dzielimy jego skóry – oznajmił. Mówił także, że emocje partyjne odsuwają na bok, bo są one za bardzo rozkręcone.

Szymona Szrota pytaliśmy, czy cele KWW nie są zbyt ambitne jak na możliwości Powiatu. – Mówimy o przyziemnych rzeczach, które trzeba usprawnić, ale mówimy też o dużych rzeczach, bo nowy most w Raciborzu to must have naszego powiatu. To nie jest fajerwerk, ale coś niezbędnego. Szpital też nie domaga, w zakresie komunikacji z pacjentem, usług, których mu brakuje. Zaproponujemy też wsparcie dla uczniów – wyjął na koniec Szrot.

(ma.w)

OGŁOSZENIE WYBORCZE

LEWICA

GŁOSUJCIE NA NASZĄ DZIOŁCZĄ

X

2

na liście do Sejmu woj. śląskiego w okręgu nr 3

ŁUKASZ KOHUT

europoseł

IWONA SPYCHAŁA-DŁUGOSZ

eprasa.pl a6dda3f80d

Transport turbin wiatrowych do Makowa, Pawłowa, Kornic i Cyprzanowa zakończony. Do czerwca potrwa montaż. KIEDY FARMA ZOSTANIE URUCHOMIONA?

Zakończył się trwający od początku roku transport elementów farmy wiatrowej Racibórz, którą buduje w Pietrowicach Wielkich firma VSB Energie Odnawialne Polska. Inwestor jest już także po pracach pre-instalacyjnych. Do końca roku zamierza oddać do użytku farmę, która zapewni zielony prąd dla ok. 36 tysięcy gospodarstw domowych.

Zakończenie etapu pre-instalacji oznacza, że przy pomocy ciężkiego sprzętu udało się ustawić dolne sekcje wszystkich 13 wiatraków, które będą produkować zieloną energię w gminie Pietrowice Wielkie. Na teren inwestycji przetransportowano także wszystkie elementy turbin, pochodzące z fabryki Nordex. – Przewidujemy, że dalsze prace montażowe potrwać do czerwca – mówi Marek Matkowski, kierownik projektu budowlanego w VSB Energie Odnawialne Polska. Polegają one na posadowieniu kolejnych, wyższych sekcji wież, na których zamontowane będą gondole, przekładnie i wirniki, do których mocuje się

następnie skrzydła wiatraków. – Tempo montażu dopasowujemy do warunków pogodowych. Ponieważ projekt przewiduje zapas czasowy na wypadek silnego wiatru, zachowujemy pełne bezpieczeństwo i nie ścigamy się z terminami – dodaje Marek Matkowski.

Równolegle rozpoczynają się prace instalacyjne wewnątrz turbin wiatrowych, polegające m.in. na przyłączaniu kabli średniego napięcia, prowadzących do stacji transformatorowej i sieci odbiorcy zielonej energii, którym jest Tauron Dystrybucja S.A.

Skrzydła wiatraków jak u sowy

Czas montażu wiatraków to okazja do przyjrzenia

się z bliska rozwiązaniom technologicznym, które zastosowano w turbinach, montowanych na farmie Racibórz. Okazuje się, że są one wzorowane na skrzydłach sowy. Konstruktorzy skrzydeł wiatraków przeanalizowali fenomen bezszelestnego polowania tych nocnych drapieżników. Zauważyli, że cichy lot sowy to zasługa specjalnego kształtu piór, niwelującego zawirowania powietrza. Mechanizm ten odwzorowano w konstrukcji turbin wiatrowych, montowanych na farmie Racibórz. Dla redukcji słyszalności turbin zaprojektowano specjalne ząbkowane krawędzie, naśladujące w prosty sposób układ piór na skrzydłach sowy.

Tłumiki jak w wieżowcach

Kolejna technologiczna innowacja to betonowe pierścienie, montowane na wieżach, których zadaniem jest tłumienie drgań. Tego typu rozwiązania zapobiegają ruchom oscylacyjnym w przypadku silniejszych podmuchów wiatru. Są stosowane także w nowoczesnych wieżowcach na całym świecie. Dzięki temu prostemu

rozwiązaniu konstrukcje pietrowickich wiatraków będą jeszcze bardziej bezpieczne.

Fundamenty w 3 minuty

Firma VSB Energie Odnawialne Polska dba o systematyczne dokumentowanie postępów prac przy budowie farmy wiatrowej Racibórz. – Montaż wiatraków okazuje się szybszy niż montowanie relacji filmowych – żartuje Marek Matkowski i zaprasza do obejrzenia relacji z budowy fundamentów turbin wiatrowych (można ją zobaczyć w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/229232. To, nad czym inwestor pracował latem i jesienią, zmieściło się w 3-minutowej relacji.

Farma wiatrowa Racibórz to w sumie 13 najnowocześniejszych turbin wiatrowych Nordex N117 o mocy 3,2 MW każda. Inwestycja ma być oddana do użytku w tym roku i dostarczać zieloną energię elektryczną do 36 tysięcy gospodarstw domowych. Dzięki mocy zainstalowanej 41,6 MW, wykorzystując siłę wiatru, będzie wytwarzać czystą energię i ograniczy roczną emisję CO₂ o 44 tysiące ton.

(oprac. d)



■ – Przewidujemy, że dalsze prace montażowe potrwać do czerwca – mówi Marek Matkowski, kierownik projektu budowlanego w VSB Energie Odnawialne Polska FOT. VSB (2)



■ Łopaty wiatraków wzorowane są na skrzydłach sowy.

Czy zrozumieliście to wszystko? Oratorium pasyjne w Nędzy

W Niedzielę Palmową 24 marca w kościele Matki Bożej Różańcowej w Nędzy odbyło się wspaniałe, artystyczno-duchowe wydarzenie. Kościół pękał w szwach.

Oratorium to wielka forma muzyczno-wokalno-instrumentalna, wykonywana w kościele. To wydarzenie również można nazwać wielkim.

Orkiestra Dęta Gminy Nęcza pod dyktando Krzysztofa Fulneczka z wokalistami Justyną Galdą, Magdaleną

Klimek i Kamilem Klimkiem wykonała premierowo Oratorium Pasyjne skomponowane przez Zygmunta Popelę. Organizatorem koncertu było Gminne Centrum Kultury w Nędzy.

W trakcie wydarzenia nikt nie przerywał gry brawami, ale za to po zakończeniu orkiestra otrzymała gromkie brawa, którym nie było końca.

Oratorium zakończyło się wspólnym odśpiewaniem pieśni „Któryś za nas cierpiał rany”. Po wszystkich padły słowa: „Czy zrozumieliście to wszystko?”.



(roki)

■ Oratorium pasyjne w Nędzy zgromadziło tłumy mieszkańców

Skwer imienia zmarłego radnego. Nędza chce uczcić Krystiana Okręta

Wójt Nędzy pragnie uczcić pamięć Krystiana Okręta, cenionego nauczyciela, długoletniego radnego gminy i oddanego mieszkańca, który zmarł w zeszłym roku. Planuje nadanie skwerowi przy miejscowej szkole jego imienia. Ta inicjatywa jest jednym z ostatnich działań, Anny Iskały, jako wójta tejże gminy, która w nadchodzących wyborach samorządowych nie kandyduje ponownie na ten urząd.

Wójt Iskała wspominała Krystiana Okręta jako człowieka oddanego gminie. Podkreślała, że nie tylko wywiązywał się z obowiązków podczas sesji, lecz także poświęcał wiele czasu na pracę dla dobra Nędzy poza godzinami obrad. Zakochany w swojej małej Ojczyźnie, dokumentował jej historię w licznych publikacjach oraz aktywnie poszukiwał informacji na

temat gminy, gdziekolwiek się dało.

Na ostatniej sesji rady gminy wójt Iskała ogłosiła plan wystosowania do rady uchwały na kolejne obrady w sprawie nadania imienia Krystiana Okręta skwerowi między Szkołą Podstawową im. Powstańców Śląskich a przystankiem kolejowym w Nędzy. Annie Iskałe zależy na uniknięciu zbędnych kłopotów dla mieszkań-



■ Wójt Nędzy zaproponowała upamiętnienie zmarłego radnego Krystiana Okręta poprzez umieszczenie głazu z pamiątkową tabliczką na skwerze między szkołą podstawową a przystankiem kolejowym. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do radnych.

ców, dlatego nie przewiduje się zmiany dokumentów, tym bardziej że nie ma mowy o zmianie nazwy ulicy. Zamiast tego, chce symbolicznie upamiętnić

zmarłego radnego poprzez umieszczenie informacji na specjalnym głazie. Ta inicjatywa przypomina podobne działania sprzed lat, gdy w centrum Nędzy ustawio-

no tablicę upamiętniającą długoletniego kierownika ośrodka zdrowia, lekarza medycyny Ernesta Chroboczka.

Przewodniczący rady gminy Nędza, Gerard Przybyła, wyraził swoje poparcie dla tego pomysłu. Przypomniał, że jego kolega z rady, będący również wiceprzewodniczącym, był najdłużej urzędującym radnym w historii lokalnego samorządu, pełniąc tę funkcję przez prawie 25 lat. – Nędza była jego Ojczyzną, miejscem, któremu poświęcił całe swoje życie – podkreślił. Radni z obecnej kadencji spotkają się więc jeszcze na jednej sesji, ale ta odbędzie się już po wyborach nowego wójta i rady. Taka sytuacja wynika z faktu, że obecna kadencja kończy się 30 kwietnia, zaś pierwsza tura wyborów odbędzie się 7 kwietnia, a druga, jeśli będzie taka potrzeba, gdy żaden z kandydatów na włodarza nie uzyska minimum 50 proc.,

dwa tygodnie później.

Krystian Okręta przyszedł na świat 12 sierpnia 1959 roku w Nędzy. Po uzyskaniu dyplomu z filologii polskiej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w 1982 roku rozpoczął swoją karierę jako nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej w Adamowicach. Przez kilka lat, od 1999 do 2001, kierował nią jako dyrektor. Następnie przeniósł się do Szkoły Podstawowej w Nędzy, gdzie kontynuował swoją pracę jako nauczyciel języka polskiego aż do zakończenia aktywnej działalności zawodowej i przejścia na emeryturę w 2020 roku. W latach 1999-2023 radny Rady Gminy Nędza. W tym czasie pełnił także funkcję zastępcy Przewodniczącego Rady Gminy oraz Przewodniczącego Komisji Oświaty Rady Gminy. Był zakochany w swojej małej ojczyźnie, którą opisywał w licznych publikacjach.

(mad)

Nie żyje Regina Kudła, najstarsza mieszkanka Siedlisk, organistka z Turza. Przeżyła sowiecki łagier

– Zapamiętajmy ją jako zawsze pogodną i pełną werwy osobę, mimo różnych przeciwności losu, które spotykała na swej drodze życia – wspomina ją w Siedliskach.

Na Facebooku Siedlisk, jednego z sołectw Kuźni Raciborskiej, pojawiła się smutna wiadomość o śmierci najstarszej mieszkanki wsi, 96-letniej Reginy Kudli. W krótkim wpisie podano: „Z wyrazami głębokiego smutku chcieliśmy poinformować, że zmarła najstarsza mieszkanka naszej wsi Siedliska, 96-letnia Regina Kudła”. Dodatkowo przekazano informację, że msza święta za panią Reginę odbyła się w środę 27 marca w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turzu, który

obejmuje swoim zasięgiem Siedliska.

Pani Regina była związana z tą parafią, gdzie przez lata pełniła funkcję organistki. Gerard Depta, radny z Turza oraz przewodniczący rady miejskiej, podkreślił ten związek w rozmowie z Nowinami. – Była fantastyczną osobą – przekazał nam. Krótkie wspomnienia opublikował również burmistrz Paweł Macha w mediach społecznościowych: – Nie znałem bardziej pogodnej osoby. To był zaszczyt znać ją osobiście. Wyrazy współczucia dla całej społeczności nie tylko rodziny – napisał.

Nowiny pisały o pani Reginie w 2018 roku, gdy obchodziła 90. urodziny. Pokrótkę przypomnijmy ten artykuł. Pani Regina

urodziła się w Siedliskach, w domu Kudłów, jako jedna z ośmiorga rodzeństwa. Ukończyła szkołę podstawową i ówczesną zawodówkę, gdzie zdobywała umiejętności prowadzenia gospodarstwa domowego. Poza nauką aktywnie pomagała w małym rodzinnym gospodarstwie. Jej dzieciństwo zostało przerwane przez wojnę. Nastoletnia Regina, wraz z innymi Ślązakami, została zesłana w głąb Rosji, nad Morze Białe. Tam pracowała przy ścinie i wywozie drzew, a także przy budowie tunelu elektrowni wodnej. Mimo surowych warunków życia, pani Regina wspominała te czasy z godnością i brakiem żalu czy poczucia krzywdy. – Pracowaliśmy

po osiem godzin dziennie. Zawsze przed pracą było śniadanie. Warunki były surowe, ale nikt nas nie bił, nie poniżał, tylko czasem krzyczeli – wspominała w rozmowie z Marcinem Wojnarowskim, dziennikarzem „Nowin Raciborskich” 2,5 roku spędzonych w łagrze. Po powrocie do Siedlisk los sprawił, że rodzina Kudłów znów była razem. Dwaj bracia wrócili z frontu, a ojciec z obozu w Rosji. Życie znów płynęło swoim rytmem, a Regina na stałe związała się z rodzinnym domem i małym gospodarstwem.

Już od młodości Regina wykazywała wiele talentów. Jednym z najbardziej znanych było jej uzdolnienie muzyczne oraz gra na pianinie i organach kościelnych w Turzu, gdzie



■ Regina Kudła przez lata była organistką w kościele w Turzu
FOT. SOŁECTWO SIEDLISKA/ FB

przez wiele lat uświetniała msze. – Bardzo ją podziwiałam. Dla niej nie miała znaczenia pogoda, czy padał deszcz, czy świeciło słońce, kilka razy dziennie jeździła na rowerze do kościoła, by grać na mszach. Była bardzo pracowita, sympatycz-

na, zaangażowana, będąc także członkinią kuźniańskiego związku emerytów. Zawsze uśmiechała się i była życzliwa – wspomina w rozmowie z Nowinami Marcelina Waśniowska, sołtyska Turza.

(mad)

Wojciechowicz i Wolny obiecują rewitalizację placu Długosza. Być może z kapitałem prywatnym

Kandydujący na prezydenta Raciborza Jacek Wojciechowicz na placu Długosza zorganizował pierwszego Sylwestra w wolnej Polsce. To było trzy dekady temu. Jeśli wygra wybory zapowiada, że plac przejdzie rewitalizację. Mieszkania? Handel? A może nowy park? – Zdecydują mieszkańcy w konsultacjach – mówili mediom na briefingu prasowym J. Wojciechowicz i wspierający go Alan Wolny oraz kandydaci do rady.

Wpierw koncepcje, potem realizacja

– Wygląda to dziś dość tragicznie – ocenia stan placu Jacek Wojciechowicz. Jego zdaniem centralne miejsce w Raciborzu powinno być zagospodarowane. Aktualnie znajduje się tu ogromny parking, niemal całą dobę stoją tu samochody.

– Minęło ponad 30 lat od zmiany ustroju w Polsce, a czas na placu Długosza zatrzymał się kompletnie. My zagospodarujemy ten plac. Wpierw pokażemy raciborzanom profesjonalne koncepcje. Uzgodnimy wybór najlepszej w konsultacjach. Co uzyska aprobatę mieszkańców, to wykonamy – mówił w piątek 22 marca kandydat.

– Ja nie rzucam słów na wiatr. To co obiecuję, jest realne. Wiem, że rozpoczęcie realizacji zagospodarowania jest jak najbardziej

możliwe. Czy skończenie prac w kadencji? To już zależy od koncepcji, jak będzie złożona – tłumaczył Wojciechowicz.

Podkreślił, że posiada bogate doświadczenie w prowadzeniu inwestycji. Wymienił m.in. Fabrykę Norblina w stolicy, czy nowe warszawskie City. – Jestem gwarantem realizacji takich zmian – zareklamował się kandydat.

Może kapitał prywatny, może środki unijne

Zwróciliśmy uwagę, że budżet Raciborza jest wielokrotnie mniejszy niż Warszawy, której Wojciechowicz był wiceprezydentem.

– Oczywiście zdaję sobie sprawę, że to inna skala. Dlatego nie wykluczam, że takie przedsięwzięcie zrealizujemy w partnerstwie publiczno-prywatnym, czy innej formule z kapitałem prywatnym, a może z dofinansowaniem środków unijnych z KPO – poinformował media na briefingu.

Czy to będą prędzej nowe mieszkania niż obiekt handlowy? – Wyboru dokonają mieszkańcy, którym urząd miasta wskaże tylko kierunek. Zaprezentujemy im wizualizację, to ostatnio specjalność Raciborza, ale jak dotąd dominują wizje, a my chcemy doprowadzić do budowy – podał były wiceprezydent Raciborza kadencji 1990-1994.

Zieleń w pobliżu Rynku

Najmłodszy w gronie kandydatów Koalicji 15 października Sebastian Rumpel jest przeciwnikiem betonu i lubi zieleń. Takim chciałby zobaczyć nowy plac Długosza. – Zieleń jest zdrowa dla miasta, rozprasa upały. Takie zielone centrum przy Rynku, żeby raciborzanie razem spędzali tu czas bardzo by mi się spodobало. Teraz jest tu tragicznie – ocenił Rumpel.

Przypomnieliśmy Wojciechowiczowi, że w poprzedniej kampanii też były obietnice zmiany zagospodarowania placu Długosza, ale ostatecznie zamiary spały na panewce.

– W przeciwieństwie do moich kontrkandydatów ja w swoim życiu zrobiłem parę rzeczy, które można zobaczyć w Warszawie, można ich dotknąć. Kiedy mówię, że coś się zacznie, to się zacznie – stwierdził Jacek Wojciechowicz.

Wskazaliśmy, że aktualnie na placu parkuje kilkadziesiąt aut dziennie, większość stoi tu długimi godzinami.

Wojciechowicz mówi, że parking zostanie zachowany, że zostanie powołany zespół specjalistów – architektów, historyków, by rozwiązać problem parkowania. – To będzie jeden z tematów zagospodarowania tego miejsca. Na pewno trzeba się tym zająć i zrobić inaczej, nie tak źle i nie tak nieestetycznie jak jest teraz

– powiedział kandydat.

Estetyka wokół rynku musi ulec poprawie

W jego kampanijnych zamiarach są również remonty dróg wokół raciborskiego rynku. – One są w złym stanie, tak jak w ogóle w Raciborzu. Część centralna musi podlegać rewitalizacji systematycznie. Tak było w mojej kadencji wiceprezydenta. Poprawialiśmy wtedy na bieżąco estetykę centrum. System informacji miejskiej pozostał z tamtego okresu – podał nam Wojciechowicz.

Towarzyszyła mu członkini jego sztabu Magdalena Kucza. – Ten plac szpeci centrum Raciborza. Parking dla mieszkańców też musi być, Racibórz jest starym miastem i jego budowa nie zakładała, że pojawi się w nim tyle samochodów. Jednak to mieszkańcy wyrażają jak powinny wyglądać tu zmiany – powiedziała Kucza.

– Racibórz ma problem z zagospodarowaniem placu Długosza nie od pięciu 5 ale od dawna. 13 lat temu też były obietnice, były wizualizacje. My zgoda inaczej do tego podchodzimy. Nie będziemy pokazywać jak chcemy zmienić plac, że za 12 miesięcy powstanie nowy. Potrzebne są konsultacje i to szerokie. Kompetentny sztab ekspertów się tym zajmie. My chcemy pięknego, funkcjonalnego miejsca, bo ta przestrzeń ma lata świetności dawno

za sobą – stwierdził Alan Wolny.

On wolałby tu rodzinny, zielony park. – Konsultacje z raciborzanami zaważą o przyszłości tego miejsca – dodał.

Miejsce spotkań i widowisk

Marek Zimnicki nauczyciel i fan turystyki rowerowej czeka na konkretne zagospodarowanie placu. – Będzie zieleń, ławeczki, miejsce dla rowerów, to wszyscy będziemy zadowoleni – przekonywał.

Senior w gronie osób towarzyszących kandydatowi – Czesław Skórka od 20 lat w Raciborzu. – To jest miasto piękne, zielone. Często mam gości, oni to potwierdzają, dlatego warto walczyć o to miasto. Chciałbym, żeby był tu punkt spotkań, jakieś miejsce, żeby posiedzieć, porozmawiać. Może jakaś mała sala widowiskowa, ale na pewno nie pawilon handlowy. Parkingi tylko podziemne, choć jak wejda tu archeolodzy, to wiem, że nastąpi wydłużenie prac nad zmianami w tym miejscu – przyznał Skórka.

Wojciechowicz też ma swój pomysł. – Wpierw szeroko skonsultujemy kierunek zmian. Najważniejsze to rozpocząć rewitalizację – podkreślił.

Czy Wojciechowicz utrzyma darmowe autobusy?

Czy ograniczeniu ruchu

samochodowego w centrum, w tym parkowania w tym rejonie pomoże bezpłatna komunikacja autobusowa? Czy Wojciechowicz utrzyma ją po wygranych wyborach?

– Komunikacja musi być przede wszystkim publiczna, dostępna dla mieszkańców. Można rozważyć komunikację wspólną z gminami ościennymi, rozszerzyć tę usługę z nimi. Zobaczmy jak to co jest, się sprawdzi. Bywa, że to co za darmo niekoniecznie jest interesujące. Temat jest do przemyślenia. Darmowe autobusy miejskie wprowadzono w okresie kampanijnym i nie ma jeszcze realnych doświadczeń. Dwa miesiące później nie można tego odwracać, trzeba poczekać. Czy zmniejszy to ruch samochodowy? Zobaczmy – powiedział Wojciechowicz.

Pytano go, czy będzie się inspirował Warszawą w zarządzaniu Raciborzem? W Warszawie inspirowałem się Raciborzem, więc tu chętnie wykorzystam to, czego doświadczyłem w stolicy.

W kwestii placu, to będzie duża inwestycja i nawet 5 lat kadencji może nie wystarczyć, by ten temat do końca zrealizować. Jednak zajmujemy się nim od razu po wygranych wyborach, bo wymaga dużo pracy – podsumował Jacek Wojciechowicz.

(ma.w)

OGŁOSZENIE

Jarosław Szczęsny

radny Sejmiku Województwa Śląskiego aktywnie i skutecznie działał dla mieszkańców:

- jako przewodniczący komisji ds. transformacji regionu nad środkami z UE dla Śląska (historycznie największe 5,1 mld euro),
- na rzecz inwestycji na drogach wojewódzkich - ponad 3 mld zł (m.in. obwodnica Raciborza),
- dla rozwoju Kolei Śląskich i lotniska w Pyrzowicach - Terminal 2,
- również dla inwestycji w szpitalach wojewódzkich w tym w Rybniku i Jastrzębiu-Zdroju,
- aby wypracować większe środki na instytucje kultury i powołanie nowych (m.in. Kopalni Ignacy w Rybniku),
- także dla większych środków na sport (propagator programu KLUB)
- pomysłodawca i dyrektor Festiwalu "Śląskie bez granic".



REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ (CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 602392876
praca@sachse.eu | www.sachse.eu

AUTOPROMOCJA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

Prezes Makowski: Walka jest o to, czy pieniądze trafią do miasta, czy do prywatnej kieszeni

Z Janem Makowskim – prezesem Raciborskiego Centrum Recyklingu – R3 Racibórz rozmawiamy o uciążliwościach odorowych w Brzeziu, pracy składowiska, możliwości podglądu z kamer dla wszystkich oraz planach.

– Kiedy w ogóle zaczął się kryzys odorowy w dzielnicy Brzezie?

– To było kilka lat temu, o czym mówił także prezydent już Lenk. W 2016 roku mówił on o generowaniu odorów z instalacji RIPOK. Wtedy obiecał, że zrobią coś, aby tego problemu nie było. Zresztą, kiedy wcześniej funkcjonowało składowisko, też ten problem nie występował. Generalnie jednak należy podkreślić, że technologia RIPOK, stosowana w firmie Empol powoduje te uciążliwości, a dziś wiem dodatkowo, że można by tego uniknąć. W R3 Racibórz pracuję od dwóch lat i w tym czasie poznałem wiele przepisów oraz technologii, które stosowane są w gospodarce odpadami. Mamy w R3 cztery filary. Po pierwsze to przetwarzanie odpadów na składowisku; następnie grupa usług, które prowadzimy – w tym także zagospodarowanie odpadów zielonych na kompost w oparciu o certyfikat Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Mamy też ośrodek badań i rozwoju, aby uczyć się o odpadach, badać je i wiedzieć, w jaki jeszcze sposób możemy je zagospodarować. Czwarta część to usługi ogrodowe i nasadzenia wykonywane przez naszych pracowników.

– Czyli zapewnia pan, że odory nie pochodzą z waszego składowiska?

– Mam pewność, że smród pochodzi od mojego sąsiada, a problem polega na tym, że to bardzo bliski obszar, więc wiatr przenosi odory i może to sugerować ich pochodzenie z naszego

składowiska. A to nieprawda. Ponad 100 osób wzięło udział w badaniu, które polegało na sprawdzaniu różnych obszarów naszego terenu pod kątem uciążliwości zapachowych. Na tej podstawie przygotowaliśmy nawet mapkę.

– Pojawiają się sugestie, że uciążliwości odorowe pochodzą od odpadów niebezpiecznych lub toksycznych czy padliny. Co pan na to?

– Te same osoby, które rozsiewają takie plotki, dzisiaj kandydują w wyborach, więc nietrudno doszukiwać się tu podłoża politycznego. W 2020 roku przeprowadzono wizję, której efektem była wiadomość pana Majnusa do spółki Empol, w której to wiadomości stwierdza się wprost, że to nie składowisko było emitentem odorów, a RIPOK Empolu, bo fetor pochodził z przyzmu, gdzie zachodzą procesy biofermentacji. Podkreślam z całą stanowczością – nie ma niebezpiecznych odpadów na naszym składowisku, a RCR jest nowoczesnym składowiskiem i pracuje zgodnie z wszelkimi wymaganiami prawnymi oraz technologicznymi.

– Czy znane są już wyniki kontroli WIOŚ na terenie R3?

– Kontrola de facto jeszcze się nie zakończyła, ale należy powiedzieć, że jest to kontrola kuriozalna. Dla mnie i osób z branży nie do pomyślenia jest takie przeprowadzenie kontroli. Kontrolę podsumowało stanowisko szefowej WIOŚ, w którym pojawiło się odniesienie zarówno do mojej spółki, jak i Empolu. WIOŚ wskazał na korelację przyczynowo-skutkową pomiędzy zgłoszeniem uciążliwości odorowych, a otwarciem biokompostowników (na podstawie kamer na terenie Empolu). To rodzaj kontenerów,



■ Prezes RCR Jan Makowski: Mam pewność, że smród pochodzi od mojego sąsiada, a problem polega na tym, że to bardzo bliski obszar, więc wiatr przenosi odory i może to sugerować ich pochodzenie z naszego składowiska. A to nieprawda.

w którym upychany jest materiał kompostowalny. Proces jest teoretycznie zamknięty i powinien być napowietrzany, a dopiero w lipcu 2023 roku zamontowano tam napowietrzacze. Sam biofiltr, który tam jest nie ma możliwości prawidłowego działania. Instalacja filtrująca odory powinna znajdować się na tych biokompostownikach, a tymczasem umieszczona jest ona na dachu głównego budynku. To powoduje trudności w zmianie wkładu filtrującego. Sortownia powinna mieć odrębne biofiltry.

– Co składowane jest na składowisku R3?

– To ustabilizowane chemicznie i fizycznie odpady, tzw. stabilizat. To nie tak, że składujemy tu to, co mieszkańcy wrzucają do śmietnika. Odpady ze śmietników trafiają do przetworzenia w instalacji MBP (takiej jak ma Empol), gdzie następuje selekcja różnych frakcji odzyskiwalnych. Zakłada-

my, że w Raciborzu około 65 proc. odpadów zostaje przeznaczonych do ponownego wykorzystania w postaci różnych surowców, a pozostałe 35 proc. nie nadaje się do ponownego przetworzenia, więc trafia na składowisko. R3 musi mieć potwierdzenie w postaci badań, sprawdzenia organoleptycznego oraz odpowiedniego zagęszczenia na składowisku. Prawidłowa eksploatacja jest zapisana w instrukcji. Robimy to tak, aby było to jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców. Tak samo, jak ze śmietników osiedlowych ulatniają się różne zapachy, tak też składowisko ma swoje zapachy, ale co warto podkreślić – nie sięgają one dalej, niż kilka metrów od składowiska. To, co przeszkadza mieszkańcom w szczególności, to odory, które pojawiają się rano lub wieczorem z instalacji Empolu. Potwierdzam, bo sam nie mogę tu wytrzymać. Uważam, że to problem kreowany od pew-

nego czasu celowo.

– Celowo? Po co?

– Po pierwsze ukazał się dokument, który daje Empolowi prawo do myślenia o rozbudowie obiektu dwukrotnie. Z 47 tys. ton mogą zrobić 96 tys. ton pozyskiwanych odpadów komunalnych. Ja uważam, że w dzisiejszym stanie prawnym ta firma nie otrzyma na to pozwolenia, bo na chwilę obecną populacja mieszkańców naszego regionu ma zaspokojoną potrzebę instalacji recyklingowych. Istnieją jednak duże możliwości pozyskania pieniędzy na biofermentowniki, biogazownie i przetwarzanie odpadów zielonych. To może zrobić Empol, rozbudowując swój system. Mówi się nawet o zadaszeniu tej instalacji i hermetyzacji systemu. Jeśli rzeczywiście moi sąsiedzi zainstalowali by biofiltry potężnej mocy z odpowiednimi kurtynami, byłoby to możliwe, ale musieliby wykorzystać do tego cały swój plac. Z mojego punktu widzenia przy dzisiejszym obszarze Empolu, taka rozbudowa nie jest możliwa. Potrzebują więc przestrzeni, a więc terenu spółki miejskiej R3 oraz odpowiednich wartości przywożonych odpadów. Nasi przeciwnicy mówią, że duża ilość odpadów przyjeżdża do Raciborza z zewnątrz i się na to nie zgadzają. Liczby jednak nie kłamią, a analiza odpadów wykazuje na to, że przywiezienie przez R3 18 tys. ton odpadów to niewiele w porównaniu do tego, ile przywozi Empol. Według moich wyliczeń to ponad 100 tys. ton. Nasi przeciwnicy mówią „nie przywoźcie nam śmieci z zewnątrz”. Jeśli my nie będziemy przywozić, to również zrobimy miejsce dla Empolu. Wracając więc do pytania, uciążliwości odorowe mogą być generowane celowo, aby mieszkańcy wywarli nacisk na prezydenta, aby ten zaka-

zał przywożenia odpadów z zewnątrz do R3.

– Czy każdy może zobaczyć w czasie rzeczywistym, co dzieje się na terenie R3?

– RCR daje dostęp do kamer live dla każdego mieszkańca, żeby mógł zobaczyć, że nie składujemy żadnych odpadów niebezpiecznych i toksycznych.

– Jakie działania podjęliście wraz z miastem, aby ograniczyć odory?

– Przede wszystkim powołano wspomnianą grupę roboczą, która prowadziła wizję w terenie. Miało miejsce kilkadziesiąt interwencji, potwierdzających miejsce emisji smrodu – czyli instalacja Empol. Mamy wspomniany monitoring wizyjny oraz nadzór WIOŚ. Działamy też według rejestru BDO, przez co nie ma możliwości „podmiany” odpadów, o co podejrzewają nas publicznie nasi przeciwnicy.

– Jakie plany jeszcze przed wami?

– To na pewno przedłużenie działania składowiska ze stale poprawianymi wskaźnikami recyklingu oraz kompaktacji. Dalej planujemy też rozwijać działalność laboratorium odpadów oraz pozyskiwanie dotacji (szczególnie unijnych) na naszą działalność, aby zapewnić optymalną pracę składowiska w sposób bezpieczny, z jak najmniej uciążliwościami dla mieszkańców.

– Ile rocznie zarabiacie?

– To około 1,5 mln rocznie na czysto, które przekazujemy mieszkańcom do budżetu miasta. A w innym wypadku te pieniądze będą trafiać do prywatnego przedsiębiorstwa. O to jest cały raban. Mówiąc wprost, cała walka toczy się o to, czy pieniądze z opadów będą trafiać do miasta, czy do prywatnej kieszeni.

POMYSŁ NA KADENCJĘ. Pytamy kandydatów na stanowiska wójtów i burmistrzów o ich sztandarowe zamierzenia

Flagowe projekty stanowią trwałą pamiątkę po włodarzach gmin, którzy odważnie się nimi zajęli i przeprowadzili do końca. To właśnie na podstawie tych osiągnięć ocenia się ich kadencje. Dlatego też przyjrzelśmy się, jakie cele mają ci, którzy ubiegają się o najważniejsze stanowiska w poszczególnych gminach ziemi raciborskiej.

Zapytaliśmy poszczególnych kandydatów na stanowiska wójtów i burmistrzów samorządów wiejskich oraz miejsko-wiejskich ziemi

raciborskiej o ich plany na nadchodzącą kadencję. Chcieliśmy dowiedzieć się, jakie działania zamierzają podjąć w przypadku zwycię-

stwa w wyborach. Przecież to właśnie na podstawie realizacji sztandarowych projektów oceniamy później skuteczność poszczególnych rządów.

To rodzaj debaty, tylko że prowadzonej pisemnie. Zasady były klarowne: każdy kandydat otrzymał cztery pytania, na które mógł odpowiedzieć w 2000 znakach. Oto te pytania:

1. Kampania wyborcza często obfituje w różnorodne propozycje dla wyborców. Jednakże, proszę wskazać jeden kluczowy pomysł na kadencję – co Pan/Pani uważa za najważniejszą inicjatywę, którą należy zrealizować w gminie?

Jakim flagowym projektem Pan/Pani pragnie się wyróżnić, mając stuprocentowe przekonanie o jego realizacji?

2. Jakie kwestie skłoniły Pana/Panią do wybrania tego konkretnego planu jako priorytetowego dla gminy?

3. W jaki sposób zapewniłby Pan/Pani, że wybrany flagowy projekt nie tylko zostanie zrealizowany, ale także przyniesie oczekiwane korzyści dla mieszkańców gminy?

4. Czy istnieją potencjalne wyzwania lub przeszkody, które mogą utrudnić realizację tego flagowego projektu? Jak Pan/Pani planuje przeciwdziałać tym poten-

cjalnym trudnościom i zapewnić, że projekt zostanie zakończony sukcesem?

Czas na odpowiedzi wyznaczaliśmy do 28 marca. Do tego terminu odpowiedzieli: Piotr Gazda, Adam Mróz, Andrzej Strzedulla (Krzyszów), Katarzyna Siedlaczek, Grzegorz Nistrój i Marian Zimmermann (Kornowac), Adam Wajda (Pietrowice Wielkie), Paweł Macha, Paweł Dzieżok, Wojciech Gdesz (Kuźnia Raciborska), Franciszek Marcol, Gerard Przybyła, Leszek Pietrasz (Nędza), Jan Badurczyk, Piotr Rybka (Rudnik).

Pytania bez odpowiedzi pozostawili: Grzegorz Utracki (Krzyżanowice),

Jarosław Gałkowski (Krzyszów), Leszek Gomółka (Nędza), Andrzej Wawrzyniak (Pietrowice Wielkie).

Jak odpowiedzieli kandydaci? Tego dowiedziecie się z naszego portalu – www.nowiny.pl. Tam codziennie od wtorku, 2 kwietnia, do czwartku, 4 kwietnia, publikujemy odpowiedzi osób ubiegających się o kluczowe stanowiska, grupując je według poszczególnych gmin. Kolejność publikacji zależy od czasu otrzymania odpowiedzi – pierwsza osoba, która odpowiedziała, jest umieszczana na początku, a następne w analogiczny sposób.

(mad)

nowość
w
TVS

CHICAGO FIRE

Już od kwietnia!

polsat box POZYCJA 85
 CANAL+ POZYCJA 66
 orange POZYCJA 886
 vectra POZYCJA 129
 TVS POZYCJA 111/352
 TELEWIZJA NAZIEMNA WOJ. ŚLĄSKIE
 WP pilot PILOT.WP.PL
 TVS POZYCJA 27

Wójt Nędzy: Nie mogliśmy zrealizować wszystkiego, bo kontynuacja działań w kolejnych kadencjach nie miałaby sensu

Zbliża się koniec ponad pięcioletniej kadencji samorządowej. Wójt Nędzy, Anna Iskała, nie ubiega się o reelekcję, co zostało podkreślone podczas ostatniej sesji, gdzie została uhonorowana bukietem tulipanów. W swoim przemówieniu wyraziła nadzieję, że jej następca będzie kontynuować inwestycje w rozbudowę kanalizacji.

– Dziękuję za 5,5 roku współpracy z wami, choć nie ze wszystkimi. To była dynamiczna kadencja – mówił podczas sesji rady gminy przewodniczący Gerard Przybyła. Dynamiczna, bo ta kadencja wymusiła konieczność przeprowadzenia aż pięciu wyborów uzupełniających z powodu śmierci dwóch radnych oraz rezygnacji trzech innych ze swoich stanowisk. – Te 5,5 roku to

był dobry czas dla naszej gminy. Wszystkim, którzy startują, życzę powodzenia w wyborach, oby ułożyło się wszystko po waszej i naszej myśli – dodał.

Przybyła dziękował również wójt Annie Iskała za ponad 17 lat pracy na rzecz gminy Nędza. Iskała kończy swoją rolę jako wójt, nie ubiegając się ponownie o to stanowisko. Natomiast o władzę w gminie stara się czterech kandydatów: Gerard Przybyła, Franciszek Marcol, Leszek Pietrasz i Leszek Gomółka. – Chcemy bardzo serdecznie podziękować za te lata, głównie za wytrwałość i wyrozumiałość – podkreślał przewodniczący, wręczając wójt bukiet kwiatów.

Iskała, przypomniała, że za nią cztery pełne kadencje – tą ostatnią określiła jako czas, który będzie wspominać z największym

sentymentem. – Ja wiem, że niektóre rzeczy idą zbyt wolno. Następny wójt, który będzie sprawował tę funkcję, będzie mógł się przekonać, że nie zawsze wszystko wychodzi tak, jakby się chciało. Czasami są niektóre rzeczy, które są niezależne od wójta, bo trzeba czekać, trzeba zmagać się z rzeczami, bo choć wcześniej wszystko było ustalone, to wiele się zmienia – powiedziała.

Wójt Iskała, podkreśliła, że praca dla Nędzy sprawiała jej ogromną przyjemność, ponieważ, jak dodała, wszędzie na terenie gminy widzi efekty współpracy jej z radnymi. – Nie można zrobić wszystkiego, bo jakbyśmy zrobili wszystko, to byśmy musieli zamknąć wszystko i kolejne kadencje nie byłyby potrzebne – uśmiechała się.

Iskała, życzyła radnym,



■ Podczas sesji zwołanej na 25 marca podsumowano kończącą się kadencję. Jednakże rada w dotychczasowym składzie ma jeszcze zaplanowaną kolejną sesję, gdyż oficjalnie ta kadencja zakończy się dopiero 30 kwietnia. Na zdjęciu Gerard Przybyła i Anna Iskała

którzy ubiegają się o kolejną kadencję, powodzenia w dalszej służbie dla

Nędzy. Wyraziła również nadzieję, że każde miejsce w piętnastoosobowej

radzie będzie zajmowane przez najbardziej kompetentną osobę, która stara się o mandat. Zauważyła, że liczba chętnych jest duża – zgłoszono łącznie 60 kandydatów z 6 komitetów, co oznacza, że średnio na jedno miejsce przypada czterech kandydatów.

Wójt odniosła się również do swojego startu w wyborach do Rady Powiatu Raciborskiego, wyrażając nadzieję na poparcie ze strony radnych. Podkreśliła, że współpraca między powiatem a radą jest kluczowa dla rozwoju regionu. Dodatkowo zaznaczyła, że liczy na to, że nowy wójt będzie miał „odchyl kanałizacyjny”, a w efekcie największe nakłady finansowe zostaną przeznaczone właśnie na ten cel.

(mad)

Technologia pomaga palaczom znaleźć mniej szkodliwe alternatywy

Niestety, mimo podejmowanych na przestrzeni lat działań edukacyjnych i kampanii społecznych, liczba palaczy na świecie, w tym również w Polsce, nie zmniejsza się. Zdaniem niektórych ekspertów, przede wszystkim z uwagi na nieodpowiednio prowadzoną pozbawioną realnego podejścia politykę antynikotynową.

Palenie tytoniu jako niechlubny natóg i przyczyna zgonów milionów ludzi nadal stanowi wyzwanie dla wielu krajów, w tym także Polski. Podobnie było w Szwecji do czasu, kiedy nie wprowadzono surowych restrykcji związanych m.in. z postanowieniami Ramowej konwencji WHO o ograniczeniu użycia tytoniu (FCTC).

Skandynawia przez lata kojarzona była ze sprawnie funkcjonującym systemem opieki zdrowotnej. Eksperci wskazują, że warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób kraj ten ograniczył ryzyko związane z paleniem. Otóż władze i eksperci w Szwecji skupili się na zaoferowaniu palaczom mniej szkodliwych, bo nie generujących dymu, alternatyw. W Szwecji największą popularność zyskał snus, czyli doustne saszetki z tytoniem. W Szwecji – dzięki intensywnym kampaniom, działaniom fiskalnym oraz promocji stosowania produktów zastępczych, m.in. snusu, liczba palących osób spadła o połowę, a w konsekwencji o 50 proc. spadła liczba nowo diagnozowanych nowotworów płuca.

Pięćdziesiąt procent to dużo. Według danych z raportu „Eurobarometr 506: Postawy Europejczyków wobec tytoniu i e-papierosów” wynika jasno, że na terenie Szwecji liczba palaczy



konwencjonalnych wyrobów tytoniowych wciąż spada. Dzienna konsumpcja papierosów jest w tym kraju najniższa w całej UE. Ponadto w państwie tym notuje się najniższy w UE wskaźnik chorób i zgonów związanych z tytoniem. Takich statystyk mogą Szwedom zazdrościć wszystkie państwa.

Sposób opiera się więc na dostarczaniu nikotyny w formie podobnej do snusu i wykorzystaniu jej w saszetkach nikotynowych, które nie zawierają jednak tytoniu, a uzyskaną w warunkach laboratoryjnych nikotynę. W saszetkach nie znajdziemy bowiem żadnych innych dodatków – poza samą nikotyną, (która jak wiadomo, jest substancją psychoaktywną i

uzależniającą), które mogłyby stanowić potencjalne zagrożenie dla zdrowia.

Aby ocenić wpływ konkretnego produktu zawierającego nikotynę, i to zarówno w odniesieniu do saszetek, jak i innych wyrobów, specjaliści posługują się tzw. skalą obniżania ryzyka. Za jej pomocą można przedstawić poziom ekspozycji na toksyny generowane w procesie ich używania. Zgodnie z tą klasyfikacją, najmniej szkodliwe są właśnie tzw. „modern oral products”, czyli produkty doustne, do których należą saszetki. Kolejny poziom skali to e-papierosy, potem podgrzewacze tytoniu, a na samym dole tej skali produkty do jego palenia.

Na polskim rynku od niedawna, bo od około dwóch lat, jest dostępnych coraz więcej artykułów z tej tzw. kategorii doustnej, np. saszetki VELO. W przeciwieństwie do e-papierosów czy urządzeń służących do podgrzewania tytoniu i produktów beztyniowych, (np. mieszanki rooibosa z nikotyną), podczas używania saszetek nie wydzielają się żaden aerozol z aromatem. Są więc najbardziej dyskretną formą przyjmowania nikotyny spośród dostępnych alternatyw, o czym warto pamiętać wybierając się do kina, w odwiedzin czy na zimowy wypad, na który przyjdzie nam podróżować pociągiem czy samolotem.



■ Rekonstruktorzy będą gościli na Zamku częściej. Na zdjęciu Ewa Wawoczny FOT. ZAMEK PIASTOWSKI/FOTOPERLA.EU (6)



■ Starosta raciborski Grzegorz Swoboda dziękował osobom zaangażowanym w modernizację Domu Książęcego. Na zdjęciu z Romanem Peikertem

Dom książęcy odzyskał swój dawny blask. Znajdziesz tu gabinet księcia, ale i chatę czarownicy

22 marca uroczystie otwarto po renowacji dom książęcy Zamku Piastowskiego w Raciborzu. Inwestycja zrealizowana przez Starostwo Powiatowe w Raciborzu przywróciła wnętrzem siedziby władców Górnego Śląskiego historyczny wygląd. Przygotowano nowe wystawy, m.in. wyprawę w magiczny świat średniowiecza.

Inwestycja trwała ponad rok

Wnętrza dawnej siedziby książąt opolsko-raciborskich zyskały nowy wystrój i wyposażenie. Pod nadzorem Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przywrócono im historyczny wygląd. Komnaty wypełniły nowe wystawy. Trwająca ponad

rok inwestycję, ze środków Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład oraz własnych, przeprowadził Powiat Raciborski.

Gospodarzami uroczystości, przy licznych udziałach gości, w tym parlamentarzystów (Gabriela Lenartowicz, Marek Krzakała, Michał Woś, Henryk Siedlaczek), byli starosta Grzegorz Swoboda oraz członkini zarządu powiatu Ewa Lewandowska. Wydarzenie rozpoczął wystrzał armatni Raciborskiego Bractwa Kurkowego.

Przypomniano historię księstwa

W zamkowej kaplicy pw. św. Tomasza Becketa zaśpiewał chór z parafii pw. św. Mateusza i Macieja w Brzeziu. Wnętrze świątyni

wypełniło doniosłe Gaude Mater Polonia.

W części oficjalnej starosta raciborski Grzegorz Swoboda przypomniał historię przeprowadzonej renowacji. Z kolei o historii zamku i księstwa mówili prof. Jerzy Sperka z Uniwersytetu Śląskiego oraz Grzegorz Wawoczny nowy wicedyrektor zamku.

W kwietniu gotowa będzie w słodowni duża wystawa multimedialna poświęcona średniowiecznym dziejom Górnego Śląska. To jedna z większych tego typu ekspozycji w Polsce.

Skarby raciborskiej kolegiaty

Wszystko kosztowało ponad 20 mln zł. Władze powiatu są przekonane, że Zamek Piastowski stanie się dzięki temu mocnym punk-



■ Odnowiona sala konferencyjna w Domu Książęcym

tem na mapie turystycznej Śląska i Polski.

W domu książęcym można oglądać: multimedialną prezentację pt. Na raciborskim zamku; salę tronową z ekspozycją pt. Skarby raciborskiej kolegiaty; wystawę Władcy mórz z modelami wielkich żaglowców wojennych; XIX-wieczny ga-

binet księcia von Ratibor; zbiór ponad trzystu eksponatów – militariów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz Imperium Osmańskiego, a także – na niższym poziomie – wystawę nawiązującą do średniowiecza (zbrojownia, izba wojów, kuchnia, ryneček rzemieślników). Atrakcją

tej ostatniej jest komnata alchemika i chata czarownicy.

Zamek w Raciborzu jest czynny: w okresie od 1 października do 31 marca: od wtorku do piątku: 9.00-16.00, w soboty, niedziele i święta: 10.00-18.00; w okresie od 1 kwietnia do 30 września: od wtorku do niedzieli: 10.00-18.00. (opr. m)



■ Na otwarcie Bracia Kurkowi oddali trzy armatnie strzały



■ Komnacie alchemika przygląda się skarbnik Powiatu Roman Nowak



■ Wśród gości znalazł się były starosta Adam Hajduk, który rozpoczął przed laty odbudowę Zamku Piastowskiego

Nałóg to nie jest koniec świata

O tym dlaczego jedni wpadają w uzależnienia a inni nie, czy narkomania to choroba i jaką rolę odgrywają w terapii najbliżsi, z Grzegorzem Romanowem, certyfikowanym specjalistą psychoterapii uzależnień rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Pracuje pan w Zakładzie Lecznictwa Odwykowego w Pławniowicach. Co to za ośrodek i kto do niego trafia?

– Pławniowice to miejscowość położona nad zalewem, słynąca z przepięknego zespołu pałacowo-parkowego, a w głębi lasu schowani jesteśmy my, czyli ośrodek leczenia uzależnień, potocznie nazywany „odwykiem”. Wyróżnia nas to, że leczymy osoby dorosłe uzależnione od narkotyków. Najczęściej to są chorzy między 18 a 35 rokiem życia, którzy zgłaszają się do nas dobrowolnie na terapię refundowaną przez NFZ.

– Czego młodzież szuka w substancjach psychoaktywnych?

– Narkotyki, a właściwie ich nadużywanie lub uzależnienie od nich to jest po prostu lekarstwo na jakiś brak lub nadmiar czegoś w życiu. Na przykład chłopak, który chciałby zbliżyć się do jakiejś koleżanki, ale nie umie sobie poradzić z zawstydzeniem, nagle odkrywa że lekiem na to zawstydzenie jest narkotyk, który działa na zasadzie brakującego klucza do jego zamka. Narkotyk może być też lekiem na nadmiar opieki ze strony rodziców, nadmiar różnych bodźców w życiu. Szybki rozwój multimedialny sprawia, że odbieramy świat bardziej impulsywnie i zaczyna nami rządzić krótka emocja, a ona niekoniecznie sprzyja prawidłowemu rozwojowi. Powodów, dla których człowiek sięga w sposób nałogowy czy szkodliwy dla niego po używkę jest naprawdę bardzo wiele. Dzieje się tak często z powodu traumy, której ktoś doświadczył w młodym wieku, gdy nie posiadał jeszcze wie-

dzy jak sobie z nią poradzić. Gdy młody człowiek doznaje traumy w środowisku, w którym dorasta, w systemie rodzinnym to wtedy narkotyk jest świetnym lekiem na to co się wydarzyło.

– Gabor Mate w książce „Bliskie spotkania z uzależnieniem” mówi o tym, że sam narkotyk z nikogo nie robi narkomana. Podaje przykład amerykańskich żołnierzy, którzy podczas wojny w Wietnamie brali heroinę, amfetaminę i środki nasenne i tylko 20% powracających z frontu uzależniło się od nich. Czy rzeczywiście decydującym czynnikiem jest podatność na uzależnienia?

– Zgadza się z nim, choć to przekaz mało profilaktyczny i wydaje mi się, że to co teraz powiem jest istotne w kontekście całej mojej wypowiedzi, a nie wyłącznie jednego pierwszego zdania. Sięgnięcie po alkohol lub narkotyk nie sprawi że się od niego od razu uzależnimy. Niemniej jednak to oczywiście ilość i częstotliwość może się do tego znacznie przyczynić. To, czy człowiek się od czegoś uzależnia, czy wpada przez alkohol, narkotyki czy inne środki odurzające w kłopoty życiowe i poważną chorobę zależy od trzech czynników: społecznego, psychologicznego i biologicznego. Rodzina, w której się dorasta, to jakie w niej panują warunki, atmosfera, jaki jest sposób komunikowania się i osiągnięcia przyjemności może się wydatnie przyczynić do tego, czy będziemy mieć skłonność do uzależnienia. Jeśli młody człowiek widzi, że jedynym sposobem na obniżenie napięcia po ciężkim dniu pracy jest dla ojca czteropak piwa, to sposób osiągnięcia przyjemności którego uczy się od rodzica kojarzy z alkoholem. Ważna jest też szkoła, klasa, ulica, dzielnica, czy znajomi z pracy. Mieszkaniec malutkiej wsi trudniej uzależni się od kokainy, bo nie będzie miał tam dostępu do takiego



narkotyku, ale uczeń dużej szkoły w dużym mieście będzie miał znacznie łatwiej. Drugim czynnikiem są uwarunkowania psychologiczne, bo każdy z nas jest inny. W tym przypadku narkotyk wypełnia nam brak lub nadmiar czegoś. No i czynnik biologiczny i tutaj jest niewesoło, bo badania mówią że 16 a nawet 20% ludzi na świecie rodzi się po prostu ze skłonnością do nałogów. I nie jest to tego rodzaju skłonność, że ja się rodzę i w genach mam alkoholizm, bo dziadek Włodek był alkohikiem i mnie się to uaktywni, jak zamoczę usta w piwie. To pewne predyspozycje do nałogów, na które najlepszym lekarstwem jest abstynencja.

– Mówi pan, że uzależnienie to choroba, ale dlaczego mamy pomagać komuś, kto na własne życzenie pakuje się w kłopoty?

– Dziękuję za to pytanie, bo myślę że o tym trzeba mówić głośno. Uzależnienie kwalifikuje się do grupy chorób i zaburzeń psychicznych i to jest fakt, z którym nie powinno się dyskutować. Oczywiście trudno odmówić logiki takiemu myśleniu, bo to naprawdę jednostkowe przypadki, że ktoś sięgnął po narkotyk, bo nie miał innego wyjścia, bo uzależnienie jest zawsze efektem naszych działań. Ja jednak patrzę na to w sposób bardziej złożony i mówiąc o chorobie widzę jej objawy i sposoby lecze-

nia. Niestety, przeciętny człowiek myśli, że terapia polega na tym, że idzie się na spotkanie anonimowych uzależnionych i tam się o swoim problemie opowiada. Pragnę zaznaczyć, że dla niektórych ludzi taka forma pomocy jest ważna, a dla innych nie. W grupie samopomocy nie ma terapeuty i nie ma głębokiej pracy nad różnymi psychologicznymi aspektami choroby, które w mojej ocenie są ważne i dopełniają proces leczenia nałogu. My realizujemy program 12-miesięcznej terapii dla osób uzależnionych od narkotyków i leczymy metodą tak zwanej społeczności terapeutycznej. To dość popularna metoda w ośrodkach leczenia uzależnień stacjonarnych, a my takim jesteśmy. Pacjent u nas mieszka 365 dni w roku 24 godziny na dobę i właściwie jest to taka trochę droga dojrzewania pod mikroskopem, w cieplarnianych warunkach. Człowiek uczy się dojrzałości od początku, od tego jak posprzątać wokół siebie, jak odzyskać kontrolę nad swoim organizmem który jest wyczerpany ale też jak budować prawidłowe relacje z bliskimi, bo po latach nadużywania narkotyków są one bardzo skomplikowane.

– Na czym polega praca z bliskimi uzależnionego?

– Mogą brać udział w kilkugodzinnych warsztatach, pomagających zrozumieć problemy, z którymi bo-

rykają się ich dzieci, rodzeństwo, małżonkowie czy partnerzy. Dzięki temu zrozumieniu mogą przyjąć odpowiednią postawę, bo uzależnienie to nie jest choroba jednej osoby, choruje cała rodzina. Leczą się u nas przede wszystkim ludzie młodzi, często bez wykształcenia i bez doświadczenia pracy zawodowej. My ich tego wszystkiego musimy dopiero nauczyć, dlatego bardzo ważna jest w tym rola rodzica żeby dać im dorosnąć, żeby nie próbować na przykład po terapii zachęcać ich do powrotu do domu, gdzie wszystko będzie dobrze i gdzie będzie się im matkować. My nie namawiamy do zrywania relacji tylko do umożliwienia rozwinięcia skrzydeł. I to rozwinięcie skrzydeł wyróżnia Pławniowice na tle innych ośrodków w kraju, bo my po roku w ośrodku umożliwiamy drugi etap terapii. Jest to coś wyjątkowego, bo dysponujemy sześcioma mieszkaniem w Gliwicach, w których można zamieszkać po terapii na bardzo preferencyjnych warunkach, płacąc wyłącznie za media. Pomagamy też w znalezieniu pracy, w realizacji kursów zawodowych i rozpoczęciu życia na nowo. Oczywiście odbywa się to na pewnych zasadach, bo trzeba regularnie uczestniczyć w grupie wsparcia, pozostawać z nami w kontakcie, ale najważniejsze że wielu ludziom to się udaje. Jeżeli ktoś ma alternatywę

powrotu do domu, do klatki, w której na drugim piętrze jest dealer, od którego kupował narkotyki, a na parterze jest sklep monopolowy, w którym codziennie kupował alkohol, to jest to dwa razy trudniejsze niż zacząć od nowa w nowym miejscu, w korzystnych i bezpiecznych warunkach.

– Jak się buduje więź między pacjentem a terapeutą?

– Właściwie praca terapeuty to tak naprawdę praca polegająca na umiejętnym byciu blisko. Terapeuta powinien być specjalistą od rozmawiania w określony sposób, nie od pouczania, nie od nauczania, nie od wychowywania tylko od bycia blisko w odpowiedni sposób. To nie jest proste, bo są osoby, które zniechęcają do siebie, są agresywne albo lekceważą mnie. Wiem, że to element ich walki. Staram się to rozumieć przez pryzmat tego, co każdy z nas wnosi do tej relacji. Jeżeli odczuwam niechęć w stosunku do kogoś, to być może to jest informacja, że on odczuwa niechęć do świata i to jest klucz do niego. W przypadku terapii w Pławniowicach podstawowym działaniem terapeutycznym jest terapia grupowa, czyli to, że człowiek mieszka pod jednym dachem z innymi uzależnionymi i to już ma wymiar leczący. Każdy pacjent ma też terapię indywidualną, a jeżeli wymaga tego jego stan, jest też konsultowany przez psychiatrę, który jest zatrudniony w ośrodku. U niektórych pacjentów terapia wspomagana jest farmakologią. Tak dzieje się w przypadku zaburzeń lękowych, szczególnie u osób, które nadużywały konopi. Nałóg to nie jest koniec świata, nałóg da się opłacać, nałóg da się leczyć. Trzeba po prostu wybrać odpowiednią formę wsparcia, bo dla każdego ona jest inna. Trzeba próbować.

Publikacja dofinansowana ze środków Miasta Racibórz

Burmistrz Krzanowic, Andrzej Strzedulla, komentuje doniesienia o rzekomym mobbingu w urzędzie: SPRAWA ZOSTAŁA ZBADANA, NIE STWIERDZONO NICZEGO

W trakcie rozmowy z burmistrzem Krzanowic, Andrzejem Strzedullą, poruszyliśmy sprawę wywołaną przez Jarosława Gałkowskiego, byłego zastępcę burmistrza i aktualnego kandydata na to stanowisko. Temat dotyczył rzekomego mobbingu w urzędzie. Burmistrz zapewnił, że przeprowadzono dogłębne dochodzenie, ale nie znaleziono żadnych dowodów na istnienie mobbingu. Wypowiedź Gałkowskiego uznaje za element nieczystej kampanii wyborczej. – Pan Gałkowski doskonale wie, jakie były okoliczności tej sytuacji, niestety próbuje wykorzystać ją w kampanii, podając nieprawdziwe i kłamliwe informacje – skomentował burmistrz, ubiegający się o reelekcję. Rozmawia Dawid Machecki.

– **Panie burmistrzu, czy w krzanowickim urzędzie dochodziło do mobbingu?**
– W mojej ocenie nie, oskarżenia przedstawione w Nowinach przez mojego byłego zastępcę, Jarosława Gałkowskiego, są nieuzasadnione. Uważam, że zostały one sformułowane w ten sposób z pełną świadomością i fałszywą intencją. Choć faktycznie został złożony pozew dotyczący rzekomego mobbingu przez byłą urzędniczkę, nie zawiera on dowodów mogących w najmniejszym stopniu potwierdzić stawianych zarzutów. Mam przekonanie, że pan Gałkowski doskonale o tym wie, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że sam jest oskarżany w tej sprawie, o stosowanie mobbingu, co znajduje potwierdzenie w pozwie i sporządzonej przez niego notatce służbowej na tę okoliczność. Stwierdzenie, że jest poza tym konfliktem, jest po prostu nieprawdą.

– **Co konkretnie jest w tej**

notatce?

– Notatka służbowa zawiera odniesienie się pana Gałkowskiego do kilku zarzutów postawionych przez tę osobę, które dotyczą stosowania przez niego rzekomego mobbingu.

– **Mówi pan wprost, że pana były zastępca kłamie? W rozmowie z nami wyznał, że o sprawie dowiadywał się od pracowników, zaś sam miał w tej sprawie nie uczestniczyć.**

– To kłamstwa. Co więcej, jego twierdzenie, że pracownicy lub osoby zeznające w sądzie mogą kłamać, bojąc się pracodawcy, moim zdaniem jest niedopuszczalne. To rodzaj insynuacji sugerującej łamanie prawa przez świadków, czego na pewno nie można zaakceptować.

– **Ale nie zgodził się pan na przeprowadzenie w urzędzie ankiety mobbingowej, którą proponowała Państwowa Inspekcja Pracy.**

– Były cztery doniesienia, wszystkie zgłoszone przez tę samą osobę, która regularnie składała oskarżenia dotyczące działalności urzędu do Państwowej Inspekcji Pracy oraz innych instytucji. Podczas kontroli przeprowadzono szczegółowe przesłuchania pracowników. Na podstawie tych przesłuchań sporządzono protokoły. Cała sprawa została dogłębnie zbadana i nie stwierdzono żadnych przejawów mobbingu. Poza tym w urzędzie od 2015 roku wprowadzone są procedury antymobbingowe i do dnia dzisiejszego nie wpłynęła żadna skarga.

– **No ale ankiety nie przeprowadzono.**

– PIP poinformował nas o możliwości przeprowadzenia anonimowej ankiety, jednak decyzja o jej przeprowadzeniu zależy od pra-



■ – **Były cztery doniesienia, wszystkie zgłoszone przez tę samą osobę, która regularnie składała oskarżenia dotyczące działalności urzędu do Państwowej Inspekcji Pracy oraz innych instytucji. Podczas kontroli przeprowadzono szczegółowe przesłuchania pracowników. Na podstawie tych przesłuchań sporządzono protokoły. Cała sprawa została dogłębnie zbadana i nie stwierdzono żadnych przejawów mobbingu. Poza tym w urzędzie od 2015 roku wprowadzone są procedury antymobbingowe i do dnia dzisiejszego nie wpłynęła żadna skarga – mówi Nowinom Andrzej Strzedulla, burmistrz Krzanowice**

codawcy. Zdecydowaliśmy się, aby tego nie robić, dlatego też kontrolerzy z PIP-u bezpośrednio przesłuchiwali pracowników.

– **Dlaczego właśnie taka decyzja?**

– Zdawaliśmy sobie sprawę, że sprawa może trafić do sądu, dlatego zdecydowaliśmy się na przesłuchania pracowników, które stanowią konkretne świadectwo, mogące posłużyć jako dowód w sądzie.

– **Sprawa trafiła do sądu, podobnie jak i ta dotycząca zwolnienia tej urzędniczki w okresie ochronnym.**

– Myślę, że niedługo ta druga sprawa zostanie rozstrzygnięta, ale ze względu na jej charakter, nie chcę się wypowiadać na ten temat.

– **W takim razie jak pan**

oświadczenie, ani jaka była jego treść przed jego opublikowaniem w Nowinach. Jednakże cieszę się, że pracownicy mieli odwagę wyrazić swoje zdanie na ten temat.

– **Kolejna kwestia, która zrodziła wiele kontrowersji, to ta dotycząca miejskiej spółki wodociągowej. Pana były zastępca mówi wprost, że wskutek działań byłego prezesa spółka utraciła część dofinansowania do prowadzonej wówczas inwestycji na kwotę 125 tys. zł. Ten ubytek, jak dodaje, zapłacili mieszkańcy w opłacie za wodę i ścieki.**

– Moje stanowisko w tej sprawie przedstawiłem już państwu kilka miesięcy temu. Faktycznie, doszło do korekty finansowej w jednym z projektów realizowanych przez PWiK Krzanowice. Ta sytuacja miała miejsce w połowie 2022 roku i dotyczyła środków unijnych z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, a nie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. O zaistniałym problemie dowiedziałem się dopiero 11 sierpnia 2023 roku, czyli 13 miesięcy po zdarzeniu, kiedy to główna księgowa poinformowała mnie oraz radę nadzorczą o sprawie. Natychmiast podjęto działania, a rada nadzorcza wyjaśniła sprawę jeszcze w sierpniu tego samego roku. Prezes został odwołany ze stanowiska. Obecny zarząd podejmuje działania zmierzające do wypłaty odszkodowania, ponieważ zarówno spółka, jak i zarząd byli ubezpieczeni. Mamy nadzieję, że wkrótce ubezpieczyciel wypłaci środki, co wpłynie pozytywnie na kondycję przedsiębiorstwa. Co do powodu, dlaczego

księgowa zachowała tę informację przez 13 miesięcy dla siebie, i została ujawniona w okresie przedwyborczym, pozostawiam to do oceny państwu.

– **Mówi pan o księgowej w sposób tajemniczy. To publiczna wiadomość, że wówczas tę funkcję pełniła żona pana Gałkowskiego.**

– Tak i też pan Gałkowski nie był w stanie wytłumaczyć, dlaczego nie informował mnie przez 13 miesięcy o zaistniałej sytuacji.

– **Pan Gałkowski powiedział Nowinom, że gdy doszło do tej sytuacji, jego żona była na urlopie. Tłumaczył, że zdecydowała ujawnić się tę sprawę na piśmie, które wpłynęło do pana, aby odpowiedzialność za tę sprawę nie spadła na nią.**

– Pani Gałkowska nie była na urlopie przez 13 miesięcy. Jeżeli przebywała na urlopie pod koniec czerwca 2022 roku, to od tego czasu minęło mnóstwo czasu. Ponownie podkreślam, że to właśnie pani Gałkowska ujawniła tę sprawę dopiero po upływie 13 miesięcy, co rodzi określone skutki.

– **Niemniej temat wodociągów budzi wśród mieszkańców niemało emocji. Wszak chodzi o nieuregulowanie w terminie wszystkich faktur za budowę kanalizacji w Krzanowicach. Kiedy pisaliśmy o tym, pan mówił nam o utraceniu 147 755,60 zł dofinansowania, zaś pan Gałkowski o 125.000 zł. Jak to jest z tymi kwotami?**

– Wszystkie faktury za roboty zostały uregulowane w terminie, natomiast spółka nie uzyskała refundacji 85% wartości ostatniej faktury z kontraktu, która opiewała na kwotę 147 755,60 zł, co

przekłada się na kwotę 125 592,26 zł dofinansowania. W przypadku projektów finansowanych zwłaszcza ze środków unijnych, przypadki nakładania korekt finansowych się zdarzają, mam tutaj na myśli to, że nie zawsze projekt realizowany jest zgodnie z planami inwestora, co oczywiście nie tłumaczy zachowania spółki w tej sprawie. Niemniej niezaprzeczalnym pozostaje fakt, że spółka zrealizowała kilka projektów, w których otrzymane dofinansowanie zewnętrzne przekroczyło 5 mln zł.

– **Rzeczywiście pan wierzy, że uda się odzyskać te środki? Wśród części osób, które informowały o tym redakcję Nowin, słyszałem powątpiewanie.**
– Musimy poczekać. Niestety, fakt, że ta sprawa była mi nieznana przez trzynaście miesięcy, opóźnił i skomplikował ten proces.

– **To na jakim etapie obecnie jest proces odzyskania tych środków?**
– Aktualnie sprawa znajduje się na etapie przedsądowym, zostało wystosowane wezwanie do zapłaty do ubezpieczyciela.

– **Panie burmistrzu, jeszcze jedna kwestia przewijająca się w przestrzeni publicznej, to jakoby miało dochodzić do podkradania kampanijnych pomysłów. Chodzi o ścieżkę rowerową po torowisku, mającą połączyć Krzanowice z Wojnowicami i dalej z Czechami. Mówił o tym w rozmowie z Nowinami Adam Mróz, kandydat na burmistrza, niedługo później pan publicznie o tym pomysle informował.**
– Ten pomysł nie jest nowy – po raz pierwszy pojawił się z tego co pamiętam w 2015 roku, o czym informowały Nowiny. Jednakże status tej linii kolejowej jako zawieszony w użytkowaniu, nie pozwalał na realizację pomysłu. Oczywiście, kampania wyborcza polega na przedstawianiu różnych pomysłów przez różne komitety i pozostawieniu ich ocenie wyborców. Ważne, aby kampania opierała się na programach i pomysłach,

a nie insynuacjach. Co do tego, czy pomysł został po raz pierwszy przedstawiony przez pana Mroza, przeze mnie, czy kogoś innego, to jest kwestia wtórna. O tej sprawie mówi się od kilku lat, o czym świadczą artykuły prasowe.

– **Ale ciągle nic się nie zmieniło w tej kwestii.**

– To zadanie jest trudne, ale chcemy je zrealizować. Aby było to możliwe, gmina musi zostać właścicielem torowiska, co jest kluczowe. W dalszym etapie przyjdzie czas na realizację inwestycji i zapewnienie jej źródeł finansowania.

– **Panie burmistrzu, kiedy poinformował pan o tym, że po raz trzeci będzie pan ubiegał się o to najważniejsze stanowisko w gminie, wspomniął pan, że przez ostatnich dziesięć lat pana rządów udało się zrobić dużo dobrego dla gminy. Co miał pan na myśli konkretnie?**

– Udało się zrealizować wiele inwestycji na terenie naszej gminy, o łącznej wartości ponad 48 milionów złotych. Inwestycje te można podzielić w zasadzie na dwie grupy – te realizowane przez gminę samodzielnie oraz we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Raciborzu. Największą inwestycją realizowaną wspólnie z powiatem była droga Samborowice-Krzanowice, na którą gmina dołożyła 2,5 mln zł, łączna wartość wspólnych inwestycji to 18 mln zł. Ponadto wydaliśmy 9 milionów złotych na działania proekologiczne, takie jak montaż na posesjach mieszkańców 307 instalacji OZE. Dofinansowaliśmy także wymianę 323 kopcichów, na co wydaliśmy prawie półtora miliona złotych. Inwestycje obejmują również wymianę oświetlenia ulicznego na ledowe oraz termomodernizację Urzędu Miejskiego w Krzanowicach. Za 16 milionów złotych wybudowano 8 km sieci kanalizacji sanitarnej i wyremontowano 6 km dróg gminnych w każdym sołectwie. Ponadto przeprowadzono inwestycje w infrastrukturę

sportową, rekreacyjną i kulturalną. Mam tutaj na myśli m.in. rewitalizację rynku w Krzanowicach, utworzenie Izby Regionalnej w Krzanowicach, remont świetlicy w Wojnowicach oraz budowę tamtejszego boiska. Wiele inwestycji dotyczyło także doposażenia OSP i poprawy bezpieczeństwa na terenie gminy.

– **A z czego jest pan najbardziej dumny?**

– Uważam, że najważniejszą rzeczą jest to, że udaje nam się rozwijać gminę w sposób zrównoważony. Inwestycje są prowadzone we wszystkich sołectwach, z uwzględnieniem najważniejszych potrzeb mieszkańców.

– **A z czego najmniej?**

– Jestem zniesmaczony tym, co obecnie ma miejsce. Sposób prowadzenia kampanii przez część komitetów budzi we mnie niepokój. Uważam, że tego typu działania nie powinny mieć miejsca.

– **Ogłaszając decyzję o starcie, wskazał pan również, że można jeszcze wiele osiągnąć. Co to takiego?**

– To są nasze konkretne plany i program wyborczy, w którym wymieniamy zadania, które chcemy zrealizować. W dużej mierze są to projekty, na które już mamy pozyskane środki lub mamy je praktycznie zagwarantowane. Wartość tych inwestycji przekracza 27 milionów złotych.

Dwa zadania dotyczą budowy kanalizacji sanitarnej za 12 mln zł, z których jeden jest już w fazie realizacji, obejmujący Borucin. Drugie zadanie to kanalizacja w Krzanowicach, finansowana w ramach Polskiego Ładu, obecnie znajduje się na etapie przygotowania przetargu. Ponadto inwestujemy w gminne drogi, zadanie o wartości prawie 1,7 mln zł jest także na etapie przetargu.

Jesteśmy w trakcie tworzenia złobka w Pietraszynie, a także planujemy remonty innych obiektów, w tym kulturalnych na kwotę 2 miliony złotych, obejmujący domy kultury w Krzanowicach i Bojanowie oraz salę bankietową przy pensjonacie Moravia. Dodatkowo sala

widowiskowa krzanowickiego domu kultury została wpisana na listę inwestycji w Strategii Rozwoju Subregionu Zachodniego, więc dodatkowe środki na ten cel są praktycznie pewne. W strategii znajduje się również kompleksowa termomodernizacja wraz z montażem pomp ciepła i budową instalacji fotowoltaicznej w Zespole Szkolno-Przedszkolnym, której wartość szacujemy na 3,5 mln zł.

Kolejna inwestycja dotyczy obiektu sportowego w Borucinie, gdzie planujemy remont szatni, na co przeznaczyliśmy w budżecie 900 tys. złotych. W obszarze bezpieczeństwa, we współpracy z sąsiednimi gminami, otrzymaliśmy dofinansowanie do projektu „Cztery żywioły”, obejmującego zakup wyposażenia dla jednostek OSP w Krzanowicach i Bojanowie oraz generatora prądotwórczego dla sytuacji kryzysowych.

W obszarze zdrowia i polityki społecznej planujemy modernizację budynku ośrodka zdrowia w Krzanowicach oraz kompleksowe docieplenie i wymianę źródeł ciepła w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. Wdrażamy także tzw. opaski życia w ramach korpusu wsparcia seniorów, czekamy na decyzję Urzędu Wojewódzkiego w tej sprawie. Mamy również inne projekty, między innymi dotyczące OZE, które czekają na ocenę.

Przystąpiliśmy też do programu wymiany pieców węglowych na pompy ciepła, w którym dofinansowanie wynosi 45 tys. zł, a nabór wniosków dla mieszkańców rozpocznie się w kwietniu. To tylko część planów. Wierzę, że uda nam się zrealizować jeszcze wiele innych ciekawych projektów.

– **Jak wyjaśniłby pan podobieństwo pana programu wyborczego do programu pana Gałkowskiego, biorąc pod uwagę, że były zastępca twierdził, iż jego wizja wynika z dziesięcioletniego kreowania wizji dla gminy Krzanowice?**

– Pozostawiam ocenę podobieństw mieszkańcom. Z jednej strony cieszę się, że pan Gałkowski popiera nasz program i działania w nim

zawarte, które wspólnie z radą miejską konsekwentnie realizujemy. Szkoda natomiast, że kampanię prowadzi w taki, a nie inny sposób. Są komitety w naszej gminie, które potrafią prezentować swoje pomysły w sposób właściwy. Niestety, są też takie, które wybierają drogę fałszywych oskarżeń i hejtu w internecie, co bardzo mnie smuci.

– **Wspomina pan również o pełnym zaangażowaniu w sprawy mieszkańców. Niejednokrotnie słyszałem zarzut, że urząd na petentów nie jest otwarty.**

– Ja nie potwierdzam tych zarzutów. Drzwi mojego biura zawsze są otwarte, nigdy nie odmówiłem żadnemu mieszkańcowi wizyty czy też rozmowy. Uważam, że są to zupełnie bezpodstawne zarzuty.

– **W 2014 roku z panem Gałkowskim szliście razem do wyborów. Jak to się stało, że po tym czasie wasze relacje się pogorszyły?**

– Ja nie miałem konfliktu z moim byłym zastępcą. Do końca stycznia tego roku pan Gałkowski zapewniał mnie, że zamierza kandydować na stanowisko radnego w powiecie. Byłem przekonany, że nasza współpraca będzie kontynuowana w atmosferze wzajemnego zaufania, jednak teraz okazuje się, że sytuacja uległa zmianie.

– **Czyli nie wiedział pan, że pana zastępca chce zostać burmistrzem Krzanowice?**

– Oczywiście, że nie. Niejednokrotnie pytałem pana Gałkowskiego o jego plany, pytali go również radni, lecz zawsze zaprzeczał. Twierdził, że absolutnie nie ma takich zamiarów i że nasza współpraca będzie kontynuowana. Razem ustaliliśmy, że zrezygnuje z funkcji zastępcy burmistrza z końcem kadencji, ponieważ nie można jej łączyć z pełnieniem funkcji radnego powiatowego.

– **Jak pan odebrał taką zmianę decyzji?**

– Oczywiście, każdy ma prawo startować w wyborach – to właśnie jest esencją demokracji. Jednakże powinien mieć również cy-

wilną odwagę, aby otwarcie powiedzieć o swoich zamiarach.

– **Jeśli pan wygra, to będzie to pana trzecia kadencja, a wskutek dwukadencyjności wprowadzonej w 2018 roku, ostatnia. Jakże według pana Krzanowice mogą wyglądać za te pięć lat?**

– Mam nadzieję, że gmina Krzanowice będzie jeszcze piękniejsza, niż jest dzisiaj. Wierzę, że projekty, o których rozmawialiśmy, zostaną zrealizowane. Liczę na to, że będziemy nadal pracować wspólnie dla dobra mieszkańców, bez zbędnych sporów politycznych. Przez ostatnie lata współpraca z radą miejską układała się bardzo dobrze, co pozwoliło nam skutecznie realizować wiele ważnych inicjatyw.

– **W obecnym procesie wyborczym uczestniczy pięć komitetów, z których łącznie 60 osób ubiega się o mandat radnego. W rezultacie można przypuszczać, że nowa rada będzie złożona z przedstawicieli różnych komitetów wyborczych, co oznacza, że będzie miała inny skład niż obecna rada.**

– U nas nie odbywają się jedne wybory, ale 15 oddzielnych, ze względu na okręgi jednomandatowe, każdy może wskazać jednego kandydata do rady. Jak wspomniął pan, mamy ogółem 60 kandydatów, co oznacza, że przypada średnio czterech chętnych na jedno miejsce. Kandydaci z naszego komitetu są osobami sprawdzonymi, posiadającymi szerokie kompetencje i doświadczenie. Zachęcam wszystkich mieszkańców do uczestnictwa w wyborach 7 kwietnia i oddania głosu. Co do nowego składu rady, jestem otwarty na współpracę z każdym, ponieważ wszyscy, jak się domyślam, dążymy do tego samego celu – jakim jest pomyślność gminy Krzanowice i jej mieszkańców. Wierzę, że dobre wspólne cele będą realizowane we współpracy z radą miejską.

– **Dziękuję za rozmowę.**
– Dziękuję.

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, baw się wesoło!

**REJESTRACJA
STANDARDOWA:
OD 15 DO 26
KWIETNIA**

15 kwietnia ruszają zapisy do IV edycji

ROWERON 2024

Dla wszystkich, którzy przejechali mniej niż 5 tras w 2023 roku i dla nowych uczestników

- Przejeźdź minimum **5 tras** w cztery i pół miesiąca od 8 czerwca do 27 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **11 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami

W TYM ROKU KOLEJNE NOWOŚCI:

- 16 zupełnie nowych tras
- 11 powiatów – w tym trzy nowe (mikołowski, cieszyński i karwiński w Czechach)
- 4,5 miesiąca na wyzwanie
- mnóstwo nagród do wygrania!

Otrzymasz bezpłatny pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!



Wystarczy się zarejestrować, odebrać pakiet startowy i wsiadać na koło!

Dołącz do nas na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM

PARTNERZY

PKS
RACIBÓRZ

Wodociągi
Raciborskie



apek
FABRYKA
ENERGII

BOLERO
advanced hydration

TAXI NR1
RYBNIK

Scaprycha

Cieszyn
robi wrażenie

GINIA NEDZA



POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ZORSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

JastrzebieOnline.pl

eŻORY

DRUKARNIA
NOWINY

PATRONI MEDIALNI

RTK
PACIOREK TELEWIZJA KRAJOWA

VARANESSA FM
RACIBÓRZ

T V S

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Sprzedam poloniza caro 1600 +, rok 1998, przebieg 125.000. Mercedes 207 D, rok 1981, przebieg 258.000 oraz wiele części do samochodów nowych, używanych typu żuk, nysa, warszawa, mercedes, star, 77-483-04-89.

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• RSP Cyprzanów sprzeda bazę o pow. 5 1635 ha cena 2.500.000 zł. Grunty rolne cena do uzgodnienia. Działkę budowlaną nr 73/1 Lekartów pow. 0 0751 ha cena 50.000 zł. 882-681-111.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

RÓŻNE

• Sprzedam meble stołowe oraz dwa telewizory Sony Bravia LED 50 i 65 cali, 791-580-108

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Możesz rozliczyć swój podatek z Austrii do 5 lat wstecz. Good Job&Tax, tel. 730-023-043.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Profesjonalne usługi w pełnym zakresie BHP, doradztwo, szkolenia, audyty, instrukcje BHP, oceny ryzyka zawodowego. Pełna dokumentacja w zakresie BHP, postępowania powypadkowe. Dojazd do klienta. Kontakt Joanna Trzcionka tel. 608-614-173

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00.

PRENUMERATA 2024

nowiny
RACIBORSKIE

Zamów na stronie

POCZYTA

i odbierz bezpłatnie
w najbliższej Placówce
Pocztą Polskiej

1 Zamów prenumeratę tygodnika na www.poczyta.pl
Możesz też wybrać każdy spośród 3000 tytułów!

Przejdź do ZAKŁADKI

Prenumerata prasy /ZAMÓWIENIE/

2 Wybierz dogodną dla Ciebie
Placówkę Pocztową

3 Odbieraj zamówioną prasę
podając otrzymany SMS-em
KOD ODBIORU

Zamów już teraz!

WYGODNIE, BLISKO CIEBIE I BEZ DODATKOWYCH OPŁAT!



POCZYTA

www.poczyta.pl

INFOLINIA 12 422 14 85

Odmień nasz
los...adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.,
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A, 47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

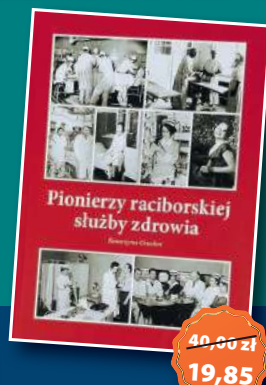
lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł	• matrymonialne – 15 zł	• praca – 20 zł	• usługi rem.-bud. – 20 zł
• biznes – 20 zł	• nauka – 15 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 20 zł
• gastronomia – 20 zł	• różne – 15 zł	• transport – 20 zł	• wróżby – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł	• podarunek – 10 zł	• turystyka – 20 zł	• zdrowie – 20 zł
• nieruchomości – 20 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 20 zł	• zwierzęta – 20 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.plnowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Ośliży, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
PrasyStowarzyszenie
Gazet
LokalnychDruk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

WYBIERZ 3 SKŁADNIKI:

PAPRYKA CEBULA BOCZEK PIECZARKI SER: GOUDA / PARMEZAN / MOZZARELLA

POMIDOR KURCZAK KUKURYDZA MIĘSO MIELONE A' LA BOLOGNESE SZYNKA

WYBIERZ 1 SOS I ZIOLĄ

SOS ŚMIETANOWY SOS POMIDOROWY OLIWA Z OLIWEK OREGANO BAZYLIA CZOSNEK

WYBIERZ MAKARON

PENNE TAGLIATELLE KOKARDKI

Brax'Jon PASTA MONTH
8-31 STYCZNIA 2024
SKOMPLETUJ ZESTAW
WYBIERZ MAKARON, SOS I 3 SKŁADNIKI

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM CAŁODOBOWO

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM

- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremacje)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed

CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalcuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



lista nr 24

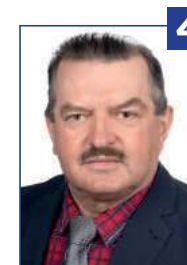
Dariusz POLOWY i DRUŻYNA SILNEGO RACIBORZA



K W W D A R I U S Z P O L O W Y - S I L N Y R A C I B Ó R Z

okręg nr 1

MARKOWICE, OSTRÓG, CENTRUM, STARA WIEŚ, PROSZOWIEC, MIEDONIA

 1	 2	 3	 4	 5	 6	 7	 8	 9
Dawid WACŁAWCZYK	Zuzanna TOMASZEWSKA	Teresa FRENCEL	Ludwik GORCZYCA	Arkadiusz POPŁAWSKI	Sandra NOWAKOWSKA	Marcin MACZKA	Krzysztof RESZKA	Magdalena PIECOWSKA

okręg nr 2

BRZĘZIE, OBORA, PŁONIA, CENTRUM, NOWE ZAGRODY, STUDZIENNA, SUDÓŁ

 1	 2	 3	 4	 5	 6	 7	 8	 9
Dominik KONIECZNY	Magdalena KUSY	Leon FIOŁKA	Maria ĆWIK	Tomasz WYROBEK	Bożena PŁOCH- RYCKOWSKA	Mirosław LEPIARCZYK	Małgorzata SZABLIŃSKA	Anna WACŁAWCZYK

okręg nr 3

OCICE, OSIEDLA: HETMAŃSKIE, KATOWICKA, ŻORSKA, MYŚLOWICKA, NOWE ZAGRODY, CENTRUM

 1	 2	 3	 4	 5	 6	 7	 8	 9
Dariusz POLOWY	Katarzyna DUTKIEWICZ	Elżbieta BISKUP	Zygmunt KOBYLAK	Marek PIECOWSKI	Małgorzata MAKULEWICZ	Wojciech MAKAREWICZ	Monika CZERNECKA	Jarosław ŁĘSKI

Dariusz Polowy 2024
★ Silny Racibórz